Należytość pocztowa uiszczona ostówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 337. — ROK XXXVII.

CZWARTEK 18 GRUDNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.09

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Fatalna uchwała.

Sanacyjna większość Sejmu odrzuciła nagłość wniosku Klubu Narodowego w sprawie uwięzienia b. posłów i postępowania wobec nich w Brześciu, oraz wniosek klubów lewicowych o wypuszczenie więzionych jeszcze posłów. Głosowanie było imienne, kraj pozna zatem nazwiska tych 211 posłów, którzy mieli odwagę wziąć na swoje sumienie złowrogą „tajemnicę Brześcia". Zobaczymy, czy znajdą się tam kobiety, lekarze, społecznicy, prawnicy. Sanacyjna większość sejmowa popełniła tem głosowaniem błąd polityczny i wyrządziła ogromną szkodę państwu. Takie afery winny być szybko likwidowane przez publiczne wyświetlenie i przez ukaranie winnych. W przeciwnym razie wloką się za rządem, jak ponure widma, rzucające cień na całą jego działalność i psujące każdy jego czyn, choćby nawet najlepszy. Jeśli komisja prawnicza nie naprawi szybko fatalnego błędu większości sejmowej, to ten Brześć, nie zbadany i przez to tembardziej tajemniczy, stać się może największą przeszkodą dla pracy rządowej i hasłem mobilizacji wszystkich ludzi przyzwoitych w państwie przeciw sanacji. Sprawa brzeska nie jest bowiem polityczną, ale moralną. Słusznie powiedział p. Rybarski, iż „reakcja przeciw Brześciowi nakazaną jest przez fakt, żeśmy niegdyś przyjęli chrześcijaństwo" i że „przyszłe pokolenia sądzić nas będą według tego, jak załatwiliśmy sprawę Brześcia". Trafnie także podniósł p. Ponikowski, że „nie może być mowy o spokojnej atmosferze, gdy na wszystkich ustach jest straszne słowo Brześć", i słusznie nawoływał, by „źródłem siły rządu polskiego była sprawiedliwość i zasada chrześcijańska".

Mówi przedstawiciel sanacji, że posłowie, których bito, winni wnieść skargę. Ależ ci posłowie są pod śledztwem, wypuszczono ich tylko za kaucją. Zapewne powiedzą wszystko na rozprawie, której oczekują. I na skargę przyjdzie czas, gdy wszyscy zostaną uwolnieni z więzienia i gdy procesy ich się zakończą. Ale sprawa traktowania ich w Brześciu nie jest już dzisiaj tylko ich osobistą sprawą, ale sprawą honoru polskiego rządu, polskiej armji, polskiej sprawiedliwości. I jest to sprawa wszystkich uczciwych ludzi w Polsce...

Sanacja zaszkodziła swem głosowaniem państwu i rządowi, a sobie zadała cios, który będzie śmiertelnym.

Jan Matyasik.

———:: § ::———

Interpelacja w sprawie Brześcia

Za „Kurjerem Warszawskim" z 17 grudnia (Nr 344) podajemy co następuje:

„Wśród interpelacyj jest interpelacja Związku parlamentarnego Polskich Socjalistów. Klubu Parlamentarnego Posłów Chłopskich, Klubu Narodowej Partji Robotniczej i Chrześcijańskiej Demokracji:

Do Pana Prezesa Rady Ministrów w sprawie bezprawnego aresztowania byłych posłów, pomieszczenia ich w wojskowem więzieniu w Brześciu i traktowania ich tamże, sprzecznie nietylko z obowiązującemi przepisami prawnemi, lecz również z poczuciem honoru i ludzkiej godności.

Interpelacja głosi:

Aresztowanych w ten niezwykły sposób policja państwowa i żandarmerja wojskowa w zamkniętych karetkach uwiozła w niewiadomym dla nich kierunku. Cała droga odbywała się wśród przezwisk i pogróżek pod adresem aresztowanych. Aresztowanego dr. H. Liebermana w drodze poza Siedlcami, asystujące władze policyjne i żandarmerja zbiły do nieprzytomności. W pewnym momencie eskortujący kom. P. P. zatrzymał auto, nakazał dr. Liebermanowi wysiąść z niego, a po chwili żandarm wojskowy rozkazał udać mu się do lasu, gdzie czekać miał na niego komisarz P. P. Dr. Lieberman, podejrzewając w tem zasadzkę, iść nie chciał, mimo to został tam zagnany kolbami żandarmów. Gdy stanął w lesie przed komisarzem P. P. ten ze słowami: „Dlaczego, drabie, nie idziesz, gdzie cię wołam", uderzył go dwa razy w kark, nadwerężając mu ścięgno. Pod temi razami dr. Lieberman padł na ziemię, a wówczas własnym jego płaszczem owinięto mu głowę, na której jeden z eskortujących usiadł, zdarto z niego ubranie i wśród wyzwisk: „Ty żydzie, ty parchu, ty śmiesz oskarżać Czechowicza, ty śmiesz podnosić głos przeciwko Panu Marszałkowi" zbito go do nieprzytomności, zadając mu 20 przeszło krwawych ran, które później jeszcze stwierdził na jego ciele siedzący z nim w celi współaresztowany p. Karol Popiel.

Aresztowani w nieznany dotąd w sądownictwie sposób zostali zupełnie odcięci od świata i nie zezwolono im nietylko na komunikowanie się z ich obrońcami, lecz również z najbliższymi członkami rodzin, jakkolwiek, czując się bliskimi śmierci, prosili o to zarówno dr. Lieberman, jak i p. Korfanty.

Do aresztowanych zastosowano zaostrzony regulamin wojskowy, niestosowany nawet do dezerterów.

Niesłychanie ostre przepisy regulaminowe, które bezprawnie zastosowano wobec aresztowanych osób cywilnych, w praktyce zaostrzone zostały przez sprawujących nadzór więzienny oficerów i żandarmów W. P.

Do ludzi, zajmujących wysokie stanowiska w społeczeństwie polskiem, zarówno żandarmi, jak i oficerowie odzywali się z reguły przez „ty", obrzucali ich najordynarniejszemi wyzwiskami i używali do najbardziej ciężkich i ordynarnych robót.

Wyliczając niektórych więźniów interpelanci twierdzą, że „używani byli do czyszczenia szmatą lub krótką miotełką, więc prawie gołemi rękami ustępów, do mycia podłóg i korytarzy pod nadzorem żołnierzy do tego stopnia, że nieprzyzwyczajeni do tych robót, omdlewali wprost ze znużenia. Dr. Lieberman przy tego rodzaju pracy dostał silnego ataku sercowego i dopiero przy pomocy swego współtowarzysza niedoli, p. Witosa, został z powrotem odprowadzony do celi.

Aresztowanym odmówiono kąpieli, a tylko wyjątkowo za poprzedniem zgłoszeniem się do raportu, zezwolono na mycie nóg.

Do dnia 9 listopada 1930 r. aresztowani otrzymywali wikt, który obliczony był na specjalne ich głodzenie i nie odpowiadał ani żadnemu w tej mierze przepisowi, ani dotychczasowym zwyczajom. Sędzia śledczy odmawiał rodzinom prawa dostarczania żywności, motywując swoją odmowę tem, że porcje żywnościowe, otrzymywane przez więźniów, są wystarczające.

Za lada przestępstwo regulaminu więziennego, lub jakiekolwiekbądź uchybienie wobec personelu nadzorczego, stosowane były wobec aresztowanych nieludzkie kary dyscyplinarne. Ciemnica, do której wrzucano poszczególnych aresztowanych w odosobnieniu, nie dając im nawet kubła dla spełnienia naturalnych potrzeb, twarde łoże, które polegało na tem, że usuwano sienniki i pozostawiano tylko rozłożone w pewnej odległości od siebie drewniane okrajki, wreszcie post, w czasie którego podawano jedynie trochę chleba i ciepłą osoloną wodę. Mniej więcej raz na tydzień stosowano wobec aresztowanych stałe rewizje, jakkolwiek nie mieli oni możności ani komunikowania się między sobą, ani ze światem zewnętrznym.

Dokończenie na str. 7-mej.

O czem piszą inni?..

Talizmany i pasjanse min. Piłsudskiego

Dzienniki podają niektóre szczegóły odjazdu min. Piłsudskiego z Warszawy.

„Na kilka minut przed odjazdem pociągu wspiął się na stopnie wagonu wicemarszałek p. Polakiewicz i podał marsz. Piłsudskiemu jakieś pudełeczko:

— To talizman indyjski na drogę... Dostałem go przed dwoma laty z Indyj.

— Już mam jeden talizman w kieszeni... Schowam i ten drugi — odpowiada marsz. Piłsudski“.

Inne pismo podaje, że już w pociągu koło Koluszek

„kazał sobie podać karty i postawił dwa pasjanse t. zw. „fortepiany“. Obydwa „wyszły“.

Czy też wyczytamy kiedyś, że marszałek kazał sobie podać dzienniki opozycyjne lub sprawozdania instytucyj gospodarczych, by poznać istotne położenie kraju?

Żadna Bastylja nie zdusi głosu sumienia

W „Lwowskim Kurj. Porannym“ prof. Stanisław Grabski przypomina, jak to we Francji Bastylja tłumiła głos sumienia narodowego.

„Bez wyroków sądowych na podstawie jedynie rozkazów kancelarji królewskiej chwytano i więziono w niej każdego, na kogo spadł gniew króla, czy jego kochanki, czy którego z cieszących się zaufaniem ministrów.

Czasami więzieni w Bastylji kończyli w niej swe życie, czasami **po wypuszczeniu z niej umierali wkrótce na tajemnicze choroby lub ginęli w sposób niewiadomy.** A ci, co uzyskali przebaczenie władcy i wrócili z Bastylji znów do życia — **milczeli o tem, co się w niej działo, z obawy, by się nie dostać do niej powtórnie.** O sprawach jej dowiadywali się Francuzi z wydawanych za granicą broszur i ulotek.

Tłumiła Bastylja długo i sprawnie głos sumienia narodowego we Francji, aż zburzyła ją i tron — rewolucja“.

Bastylja trwała długo. Dziś jednak, gdy tempo historji jest znacznie szybsze, gdy środki budzenia sumienia społeczeństwa są o wiele potężniejsze, dziś w żadnym kraju panowanie tyranów długo trwać nie może.

Tajemnicy Brześcia nie wolno tuszować

„ABC“ rozprawia się z twierdzeniem, jakoby o Brześciu należało milczeć ze względu na... zagranicę.

„Lękliwe oglądanie się na zagranicę w takich chwilach zdemaskowałoby psychologję Polaków, jako jakichś pół-gospodarzy własnego kraju, pół-gospodarzy, którzy wolą puścić płazem najgorsze zło i pozwolić mu się bezkarnie rozrastać, aniżeli ukaraniem winnych uchronić naród i państwo od generalnych zarzutów całego świata.

Metoda „tuszowania“ sprawy brzeskiej przez wzgląd na zagranicę wydałaby skutki wręcz odmienne od zamierzonych“.

Tak, walka o wyświetlenie ponurych tajemnic Brześcia, to walka o honor Polski. **Gdyby nie było protestów, świat mógłby mniemać, że ludność Polski składa się przeważnie z tchórzów lub łotrów, że Polacy są narodem, który tęskni do bata. Jakiż to znakomity byłby argument dla Niemców i wogóle dla wszystkich, którzy pragną zmiany granic Polski, gdyby wykazano, że** Polacy chcą żyć w niewoli. **Referenci prasowi przy poselstwach polskich powinni w interesie Polski jak najszerzej rozpowszechniać protesty dzienników i stronnictw niezależnych, by świat wiedział, że nad Wisłą panują zachodnioeuropejskie pojęcia kultury, prawa, wolności.**

Nikt oczywiście nie powinien umyślnie rozgłaszać zagranicą tych najdrastyczniejszych szczegółów Brześcia. Ale zagranica i tak wie dobrze, co się dzieje w naszym kraju, bo przecież nie brak w Polsce korespondentów pism zagranicznych.

Mniejszości a państwo polskie.

Zagranica interesuje się głównie postępowaniem sanacji wobec mniejszości narodowych. Jedno z pism śląskich donosi, że 51 parlamentarzystów angielskich wystosowało memorjały do min. Hendersona i sekretarza Ligi Narodów Drummonda w sprawie wypadków w Małopolsce Wschodniej i na Śląsku. Memorjały mówią o „tysiącach“ uwięzionych Ukraińców, o „setkach“ ekspedycyj karnych i t. p. Należałoby przeciwdziałać tym oskarżeniom i mówić światu, czem była U. O. W. Ale czy łatwo bronić się przed zarzutem teroru, gdy najzasłużeńsi Polacy, jak Wojciech Korfanty, są pozbawieni wolności?

Niektóre oskarżenia wychodzą z pośród mniejszości narodowych. W imię sprawiedliwości stwierdzić jednak trzeba, że są wśród mniejszości grupy lojalne! Otóż, co

„Oberschl. Kurier“ podaje o mowie posła Jankowskiego na zjeździe Niemieckiej Katolickiej Partji Ludowej w Tarnowskich Górach:

„Pan wojewoda (Grażyński) oświadczył, że niemieckie dążenia do rewizji granic wywołały w Polsce wzburzenie przeciw Niemcom. My musimy oświadczyć: Niemiecka Katolicka Partja Ludowa nie popierała żadnych dążeń do rewizji granic. Przeciwnie my ofiarowywaliśmy dostatecznie często naszą rzeczową współpracę nad budową państwa. Jako katolicy jesteśmy stosownie do naszego światopoglądu i wychowania zawsze gotowi współdziałać z władzami świeckiemi jako autorytetem przez Boga ustanowionym. Jednego jednak żądamy: **sprawiedliwości!** Nie pozwolimy sobie gwałtem odebrać naszej narodowości. Naród polski żył częściowo całemi stuleciami pod obcą władzą, a jednak pozostał wierny swej narodowości. Należy więc mieć zrozumienie dla mniejszości niemieckiej, która w obrębie nowego państwa obok spełniania swych obowiązków obywatelskich rości sobie prawo do zachowania swej narodowości“.

Dzienniki ultraszowinistyczne, żyjące z podburzania przeciw Czechom, Niemcom, Litwinom i wogóle całemu niemal światu, nie piszą o lojalnych stronnictwach mniejszościowych. My jednak pisać będziemy o tem z tą samą otwartością, z jaką piszemy również o militaryźmie w Niemczech, o wzroście obozu Hitlera, o niebezpieczeństwie wojny i t. p.

Istota internacjonalizmu.

(II) Ale katolik wie także, że jeśli miłość ojczyzny przechodzi w egoizm imperjalistyczny, znieprawia się ona. Wie on bowiem, że wszystkie ojczyzny tworzą mocą prawa przyrodzonego jedną wspólnotę, gdzie panować winny stosunki, oparte na sprawiedliwości, solidarności moralnej i przyjaźni, wie, że prawne zorganizowanie takiej wspólnoty ludów jest jednem z najważniejszych zadań chwili obecnej, a stąd poczuwa się do obowiązków międzynarodowych. W takiej epoce, gdzie brutalnie przeciwstawiają się sobie naród i ludzkość, do katolików należy świadczyć o **koniecznem uzgodnieniu między prawdziwą miłością ojczyzny i prawdziwą miłością ludzkości,** do nich należy podniesienie rozumnego pojęcia internacjonalizmu, do nich wreszcie należy praca nad realizacją tego pokoju, który głosili aniołowie.

Jak naucza św. Tomasz z Akwinu i jak to przypomniał Ojciec św. Pius XI w swej encyklice „Ubi arcano Dei“ — „pokój jest bezpośrednim dziełem miłosierdzia i za **warunek główny** do usunięcia przeszkód uznaje **sprawiedliwość“. Pozostawienie** przywileju pracy około dzieła pokoju wśród narodów przeciwnikom imienia chrześcijańskiego i chrześcijańskiej koncepcji świata jest dla katolików opuszczeniem stanowiska tem bardziej nierozumnem, że dzieło to w jakiemkolwiek pojęciu jest dziełem nawskroś chrześcijańskiem. Rozumiejąc bowiem zgóry wartość moralną sprawiedliwości i wychodząc wprost z umiłowania miłosierdzia, nie będzie można dokonać tego dzieła w sposób naprawdę i całkowicie skuteczny inaczej, jak pod znakiem Królestwa Chrystusowego. Dzieło to było w istocie przedmiotem stałej troski Kościoła, który nigdy nie zaprzestawał przypominać upartemu światu posłannictwa Ewangelji, powszechnego ojcostwa Bożego i wypływającego zeń braterstwa ludzkości. Każdy może przypomnieć sobie w związku z wyżej powiedzianem wprowadzenie przez Papieży w wiekach średnich zasady rozejmu Bożego i pokoju Bożego, dalej liczne bulle i encykliki, które w ciągu wieków potwierdzały tradycyjną doktrynę Stolicy Apostolskiej, wreszcie teksty mistrzów myśli katolickiej, św. Augustyna, św. Tomasza z Akwinu, Franciszka de Vitoria, Taparelli d'Azeglio, którzy wykładali tę doktrynę.

Jeśli Królestwo Chrystusowe samo przez się może dać światu prawdziwy i trwały pokój, byłoby pewnego rodzaju sprzeniewierzeniem się szukać w takiej prawdzie jakgdyby pretekstu dla wycofania się z walki w czasie, który nazbyt wyraźnie odsuwa się od tego królestwa. Chrystus powiedział: „Kto ze mną nie jest, przeciw mnie jest“, lecz, mówiąc do swych uczniów, powiedział również: „Kto nie jest przeciw wam, jest z wami“. Wszystkie usiłowania ludzkie, chociażby nawet niedoskonałe, skierowane ku dobru, muszą być uważane przez uczniów Chrystusa jako **współpraca w ich dziele,** czasami bardzo i bardzo niewdzięcznem.

Pierwszem zadaniem byłoby ugruntowanie zdrowych **rygorów intelektualnych,** a więc nauczenie się poznawania obcych ludów, problemów, z któremi ludom tym wypada się stykać, ich namiętności i zainteresowań, dokładnego informowania się o dotyczących je faktach natury materjalnej i moralnej, pierwsze zaś sprawiedliwego uznawania ich potrzeb, ich trudności, psychologji, ich prawa egzystencji i słuszności uznawania ich istnienia. Oddawanie bowiem usług bliźnim, jeśli się naprzód nie zna ich cech zasadniczych, odrazu wyklucza możliwość sprawiedliwego w stosunku do nich postępowania. Wreszcie rzeczy ducha i kultury, nauki i filozofji, jako te, które poza sprawiedliwością wymagają ugruntowania w życiu społecznem, jako dotyczące misji i ekspansji królestwa Bożego, rzeczy te interesują katolików całego świata, i słusznem jest, i przez współpracę międzynarodową pracują razem dla wspólnego dzieła, jakiem jest powstanie nowego chrześcijaństwa.

Mamy nadzieję, że w krótkiem tem studjum wykazaliśmy, iż internacjonalizmowi typu antropoteistycznego, który w ostateczności opiera się nietylko na panteistycznym lecz i materjalistycznym poglądzie na świat i człowieka, przeciwstawia się inny internacjonalizm, **internacjonalizm katolicki,** wywodzący się z nadprzyrodzonej jedności i ponadnarodowości Kościoła Chrystusowego, który pod względem doczesnym i kulturalnym ma przewodnictwo w dziedzinie ducha i wartości moralnych i który, daleki od dążenia do niszczenia i wstrząsania podstawami ojczyzny, dąży do utrzymania ich różnorodności i wzmocnienia ich prawdziwego dobra przez rozwijanie w nich solidarności, nietylko materjalnej i gospodarczej, lecz przedewszystkiem moralnej, ugruntowanej na sprawiedliwości i przyjaźni.

Jacques Maritain.

KONIEC.

Nagłość wniosków o Brześciu odrzucona

DOKOŃCZENIE SPRAWOZDANIA Z POSIEDZENIA SEJMU.

W numerze wczorajszym podaliśmy sprawozdanie z wtorkowego posiedzenia Sejmu aż do mowy pos. Thona.

Przedstawiciel żydów krytykował podatek przemysłowy i zarzucał rządowi, że choć nie jest programowo antysemicki, nie zrobił dla żydów nic dobrego. P. Thon zapowiedział, że żydzi będą walczyć o równouprawnienie.

MOWA POS. PONIKOWSKIEGO (CH. D.).

Imieniem Klubu Parlamentarnego Chrz. Dem. przemawiał prof. A. Ponikowski. Mowca stwierdził, że walka z kryzysem gospodarczym jest możliwa tylko w atmosferze pokoju i ładu. Tego niestety w Polsce niema. Ostatnie trzy miesiące napełniły obywateli już nie troską, ale wprost lękiem o przyszłość. Prof. Ponikowski mówił następnie o metodach „wychowania“ społeczeństwa rosyjskiego zapomocą knuta, pałki oraz więzień i stwierdził, że metody rządów carskich przyniosły straszny rezultat. W Polsce na ustach wszystkich jest straszny wyraz Brześć. W zakończeniu mówił prof. Ponikowski o sprawiedliwości, uczciwości i etyce chrześcijańskiej, co wywołało wrzawę na ławach B. B.

Mowę przedstawiciela Ch. D. podamy wkrótce w obszerniejszem streszczeniu.

PRZERWANIE DYSKUSJI SEJMOWEJ.

Dalej przemawiał pos. Lewin, który polemizował głównie z pos. Grynbaumem. Potem dyskusję przerwano i odesłano preliminarz do komisji budżetowej. Projekt ustawy o monopolu zapałczanym odesłano do komisji skarbowej.

Następnie pod obrady wszedł wniosek Klubu Narodowego w sprawie Brześcia. Nagłość wniosku uzasadniał pos. J. Nowodworski. Mowa jego odsłoniła znowu nieco z ponurych tajemnic Brześcia. Narazie podajemy następujące streszczenie, które już ukazało się bez białych plam w „Nowym Dzienniku“:

„Wniosek ten jest wnioskiem całej zdrowej opinji publicznej, poruszonej do głębi wiadomościami, jakie przenikają co do zajść w ponurych pawilonych twierdzy brzeskiej (wrzawa na ławach BB. Okrzyki: Gdzie dowody? Głosy lewicy: Dopuście do dyskusji, a będziecie mieć dowody! Wielka wrzawa w całej Izbie). **Mowca przedstawia następnie uchybienia prawne przy aresztowaniu posłów. Takiego wypadku, żeby przez 3 miesiące nie pozwalać więźniowi na widzenie się z rodziną nawet w obecności władz, ażeby nie wolno było pisać listów, nawet cenzurowanych, nie było nawet w sądach rosyjskich. Mogę to zaświadczyć jako prawnik z tych czasów** (okrzyki: hańba!). **Głodzono, męczono, głowy strzyżono** (śmiechy na ławach BB.), **jeśli zaś jeszcze w dodatku bito, to ci przedstawiciele wojska polskiego, którzy brali w tem udział, powinni być wykryci i usunięci z wojska. To jest hańba dla nas wszystkich“.**

Pułk. Koc (BB) ośmielił się twierdzić, że wniosek Klubu Narodowego zawiera zarzuty gołosłowne. Wniosek jest rzekomo demonstracją. Zdaniem p. Koca opozycja prowadziła „bezwzględną“ walkę z rządem oraz planowała marsz na Warszawę. Twierdzenie to wywołało śmiechy na ławach opozycji. P. Koc nie pamięta już widocznie, jakim sposobem walczyła w maju 1926 r. sanacja. Dalej twierdził p. Koc, że nikt z tych, których miano bić, nie wniósł zażalenia.

Na wniosek pos. Wierczaka uchwalono przeprowadzić głosowanie imienne. Polska dowie się więc dokładnie, komu zależało na ukrywaniu zbrodni.

Za nagłością głosowało 148 posłów, przeciw 208. Wobec tego wniosek odesłano jako wniosek zwykły do komisji prawniczej.

Pos. Niedziałkowski (PPS) postawił wniosek, by komisji prawniczej wyznaczono termin 48 godzinny. Marsz. Świtalski oświadczył, że nie może się zgodzić na taki wniosek. Podczas wrzawy, jaka z tego powodu wybuchła, pos. Żuławski został przywołany do porządku z zapisaniem do protokułu.

NAGŁOŚĆ WNIOSKU CENTROLEWU ODRZUCONA.

Potem rozpatrywano wniosek Centrolewu o wypuszczenie z więzienia i zawieszenie postępowania karnego wobec posłów Ciołkosza, Dobrocha, Dubois, Mochnieja, Sawickiego i Smoły. Imieniem Centrolewu pos. Czapiński powiedział między innemi:

„Uważam, że dalsze więzienie tych kolegów-posłów jest aktem określonej tendencji politycznej, nie wypływa zaś z żadnych realnych podstaw prawnych. Zwracam uwagę, że śledztwo w szeregu spraw jest już zakończone i że koledzy Ciołkosz i Dubois znajdują się w więzieniu w Grójcu po szeregu miesiącach pobytu w Brześciu w warunkach strasznych. Opis tych warunków tutaj panowie z BB. nam uniemożliwiają. Wobec tego mam zaszczyt przedłożyć te fakty i nazwiska we formie interpelacji na ręce p. Marszałka. Zwracam uwagę, że wszystkie fakty są tutaj szczegółowo przedłożone, jak również nazwiska pp. oficerów, którzy brali udział w tych wszystkich czynach. Tam przedstawione są straszne fakty, jak znęcanie się nad naszym kolegą posłem Liebermannem w drodze do Brześcia w lesie koło Siedlec, jak torturowanie posła Popiela już w Brześciu, jak np. bicie po twarzy jednego z zasłużonych patrjotów polskich, b. posła Bagińskiego i inne znane już fakty (okrzyki na ławach lewicy). **Z tego wysokiego miejsca przesyłam naszym kolegom w więzieniu serdeczne pozdrowienia“.**

Przeciw nagłości przemawiał pos. Hołówko. **Nagłość wniosku odrzucono 211 głosami przeciw 140.** Wniosek pójdzie do komisji regulaminowej.

Kościół katolicki w budżecie.

W budżecie Ministerstwa WR. i OP. na rok 1931/2 figuruje wyznanie katolickie z cyfrą 22.7 milj. zł. W roku bieżącym dotacja państwowa wynosi 22.8 milj. Na budżet ten składają się: uposażenia 19.2 milj., emerytury 500 tys. zł., dotacja dla służby kościelnej 63.298 zł., fundusz budowlany patronacki 1.071 tys. zł. i fundusz budowlany zasiłkowy 1.016 tys. zł.

1.596 milj. zł. przynieść mają podatki w r. 1931-32.

W rządowym projekcie budżetu na rok 1931/2 przewidziane są następujące wpływy podatkowe (w nawiasach podajemy cyfry za rok bieżący):

Podatek **gruntowy** 60 milj. zł. (60), **dochodowy** 250 milj. (252), **od nieruchomości** 45 miljonów, **przemysłowy** 315 milj. (275), **od kapitałów i rent** 6 milj., odsetki i kary 44 milj. Razem podatki bezpośrednie przynieść mają 721 miljonów (668).

Podatki **pośrednie** preliminowane są w sumie 185.6 milj. (186.2 milj.). I tak podatek od **piwa** przynieść ma 14 milj., od **wina** 3.8 milj., od **cukru** 125 milj., od drożdży 8.5, od olejów mineralnych 28 milj., akcyzowe opłaty patentowe 3.8 milj., odsetki i kary 1.8 milj. zł.

Z ceł spodziewa się rząd uzyskać 350 milj. zł. Na rok bieżący ustalono wpływ z ceł na 386 milj. (ale w 7 miesiącach dały zaledwie 159 milj. zł.), w roku 1928/9 przyniosły 424 miljony.

Opłaty **stemplowe** przewidywane są w wysokości 190 milj. (195).

Podatek **majątkowy** ma przynieść 14 milj. (76), a 10 proc. dodatek do podatków 106 miljonów zł. (100).

Dochód z monopolu spirytusowego ma wynosić 415 milj. (435), z tytoniowego 405 milj. zł. (422), z zapałek 12.8 milj. (11), z loterji 18.2 milj. (18), z soli 45 milj. (48). Razem monopole powinny wpłacić skarbowi 896.5 milj. złotych. Cyfrę tę należy uważać za wygórowaną. W 6-ciu miesiącach br. przyniosły one tylko 414 milj. zł.

Daniny i monopole dają w nowym **budże-**

cie od 84 do 87 proc. dochodów skarbowych, a mianowicie daniny 54 proc., a monopole 31 proc. Przedsiębiorstwa tworzą zaledwie 4 do 5 proc.

Wszystkie daniny (podatki) w roku 1931/2 przynieść mają 1.596 milj. zł. Cyfra ta jest za wysoka. Czy można np. przypuszczać, że wycieńczony gospodarczo kraj w roku 1931/2 wpłaci 315 milj. zł., jeśli w roku 1928/9 przyniósł tylko 275 milj.? Równie fikcyjnym wydaje się wpływ 350 milj. z ceł, gdy w siedmiu miesiącach biż. roku dochód z tego źródła wynosi 159 milj. zł. i przywóz wcale nie okazuje zdecydowanej tendencji zwyżkowej.

Na ziemiach Rzplitej

Odnowienie doktoratu prof. Pinińskiego

po 50-ciu latach.

W auli uniwersytetu Jana Kazimierza **we Lwowie** odbyła się onegdaj rzadka uroczystość odnowienia po 50 latach dyplomu doktorskiego **dr. Leona Pinińskiego,** profesora zwyczajnego i honorowego wydziału prawa w lwowskim uniwersytecie. Po przemówieniu rektora dr. Witkowskiego, działalność naukową jubilata na polu prawa rzymskiego omówił dziekan dr. Longchamps, poczem prof. O. Balzer odczytał rotę przysięgi. Wzruszony Jubilat (znany również jako wybitny mecenas sztuki), wspomniał w swem przemówieniu, że długoletnia działalność jego życia, łączy go z losami restauracji Zamku na Wawelu, (do którego, jak wiadomo, ofiarował znaczną część swych bezcennych zbiorów)

„Młodzieńcem jeszcze będąc — powiedział czcigodny Jubilat. — **należałem do tych, którzy usilnie agitowali za odzyskaniem tego najcenniejszego zabytku naszej dziejowej przeszłości z rąk wojska austrjackiego,** które używało Zamku na kasarnię. Jako poseł do Rady Państwa, byłem przez szereg lat referentem subwencyj na cele zabytkowe i kulturalne w całej monarchji i w tej roli **wyrabiałem też subsydja dla Wawelu.** Następnie jako namiestnik mogłem z głębokiem zadowoleniem odebrać od wojskowości Zamek krakowski, będący wówczas w stanie wstrętnego zabrudzenia i zaniedbania i oddałem go w zarząd autonomicznych władz krajowych. **W usiłowaniach o godne odrestaurowanie Wawelu spotkałem wszakże, co się tyczy wnętrz Zamku, sporo zawodów i cierni".**

W uroczystości wziął udział cały lwowski świat naukowy i delegacje wyższych uczelni z całego kraju.

Ulica Włocha Bechiego w stolicy.

Uczczenie pamięci Włocha powstańca z r. 1863.

W dniu 17 grudnia 1863 r. rozstrzelali Moskale **we Włocławku,** bohaterskiego Włocha, który wraz z Francesco Nullo walczył w szeregach polskich powstańców — **Stanisława Becchi.** Postać dzielnego syna Italji, walczącego o niepodległość naszej Ojczyzny nie powinna zaginąć w niepamięci. Na grobie jego męczeństwa Koło Polsko-Włoskie wystawiło w r. 1924 piękny pomnik. Obecnie, na skutek starań, Koła magistrat Warszawy postanowił nazwać jedną z ulic stolicy, imieniem tego Włocha-powstańca.

Temida wyrokuje!

Redaktor „Chłopskiej Prawdy" skazany na miesiąc twierdzy.

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał dwie sprawy: **Stanisława Niemyskiego,** red. odp. „Chłopskiej Prawdy" i „Pobudki".

Pierwsza sprawa dotyczyła numeru „Pobudki" z dnia 21 października 1928 r., w której ukazał się artykuł p. t. **„Krwią spływa polska wieś".** Sąd okręgowy skazał Niemyskiego na 6 miesięcy więzienia. **Apelacja uwolniła go od winy i kary.**

Druga sprawa red. Niemyskiego dotyczyła art. z dn. 7 października 1928 r. w „Chłopskiej Prawdzie" p. t. **„7 listopada"** i art. **„Hańba zdraicom i rozbijaczom",** piętnującego rozłam w PPS., dokonany przez Jaworowskiego i Niskiego. Sąd okr. skazał Niemyskiego na rok więzienia, a **sąd ap. zmniejszył karę do 1 miesiąca twierdzy.**

„Robotnik" donosi, że znajdujący się obecnie w więzieniu warszawskiem, poseł Jan Smoła stanie przed sądem w Kraśniku w dniu 26 stycznia 1931 r. Obrony podjęli się adwokaci Graliński i Wiesław Malinowski z Warszawy oraz Żbikowski z Lublina.

Baczność Hallerczycy!

Zarząd Związku Hallerczyków **w Bielsku** apeluje do wszystkich byłych żołnierzy formacyj Hallerowskich, aby niezwłocznie zarejestrowali się w Sekretarjacie dla powiatów: **Bielsko, Cieszyn, Biała, Żywiec, Wadowice, Maków.** Sekretarjat mieści się w Bielsku ul. Blichowa 40.

Wilki przybywają z Rosji.

Z powiatu dziśnieńskiego donoszą, że w poszczególnych gminach pojawiły się wielkie stada wilków, które przybyły z sąsiednich lasów granicznych. Głodne wilki napadają na osiedla, zaścianki i wsie, skąd porywają owce, cielęta i t. d. Korpus Ochrony Pogranicza zamierza urządzić wielką obławę. Wczoraj na drodze z Oran do Opielnik włościanie, zatrudnieni przy wyrąbie lasu znaleźli w śniegu poszarpane zwłoki młodego chłopca. Ustalono, iż jest to 12-letni Witold Jurewicz, którego wilki napadły i rozszarpały.

Spalił cerkiew za odmowę rozwodu.

We wsi **Charsy** na Wileńszczyźnie **spaliła się cerkiew prawosławna.** Pożar powstał w zagadkowych okolicznościach, więc policja zajęła się wyśledzeniem jego przyczyn. W odległości kilkuset kroków od cerkwi znaleziono w zaroślach bańkę naftową, która należała do T. Buławy, mieszkańca wsi Charsy. Badany **Buława przyznał się do podpalenia cerkwi, gdyż chciał się zemścić na duchownym, który odmówił mu udzielenia rozwodu.** Podpalacza aresztowano.

Utopiona na własną prośbę.

Policja **w Słowikowie** (pow. mogileński), zajmuje się sprawą zagadkowego utonięcia w tamtejszem jeziorze 23-letniej służącej z Trzemżala, niejakiej Karlickiej. Po wydobyciu zwłok z głębiny, podejrzenie o morderstwo padło na sąsiada topielicy, W. Kaniastego, który krytycznego dnia szedł z Karlicką. Początkowo Kaniasty zaprzeczał, że jest sprawcą zbrodni. Przyparty jednak do muru **uczynił straszne, a nieprawdopodobnie brzmiące zeznanie, że Karlicką utopił, zmuszony do tego jej nalegoniami i prośbami.** „Usłużnego" przyjaciela zatrzymano w areszcie.

Kot zadusił dziecko.

Jeden z domów przy ul. Goplańskiej **w Łodzi,** zamieszkały przez rodzinę tragarza Libela, składającą się z żony i dwojga małych dzieci, był ubiegłej nocy widownią niezwykłego wypadku. Oto wieczorem żona Libela, chcąc pozbyć się z domu myszy, **wpuściła jakiegoś przybłąkanego kota.** Koło północy obudził się Libel i z przerażeniem stwierdził, że **kot stoi na główce 9-miesięcznego dziecka, które nie daje żadnych oznak życia.** Przerażeni rodzice zaalarmowali lekarza, który stwierdził, że dziecko udusił kot.

Samobójstwo wywiadowcy policji we Lwowie.

Przy komendzie policji **we Lwowie** pracował od kilkunastu lat w charakterze wywiadowcy, przodownik służby śledczej Kazimierz Bandrowski. Ogólnie był znanym ze skrupulatnego spełniania swych obowiązków zawodowych. Cieszył się z tego powodu uznaniem ze strony swych władz przełożonych i rzadką popularnością u swych kolegów zawodowych. W ostatnich czasach popadł Bandrowski w stan jakiejś **psychicznej depresji,** której epilogiem był zamach samobójczy, dokonany przez niego ubiegłej nocy. Niedługo po północy Bandrowski, leżąc w łóżku, **strzelił do siebie z rewolweru i zranił się ciężko w okolicę serce.** Gdy hukiem strzału przebudzona jego żona, Wanda usiłowała go ratować, **strzelił po raz drugi, przyczem kula zraniła ją lekko w pierś.** W kilkanaście sekund później **Bandrowski wyzionął ducha.** Bandrowską przewieziono do szpitala.

—:o:—

LWÓW ZA WOLNEM PRZESIEDLANIEM SIĘ ADWOKATÓW.

Na ostatniem zebraniu członków Izby Adwokackiej **we Lwowie** powzięto rezolucję w sprawie swobody przesiedlania się adwokatów. Rezolucja zwraca się do rządu oraz do członków ciał ustawodawczych o **bezzwłoczne wprowadzenie w życie** zasady swobodnego przesiedlania się dla adwokatów w Polsce.

Złoty „Krzyż Zasługi" nadano Szkole morskiej w Gdyni.

P. Prezydent Rzplitej nadał **złoty „Krzyż Zasługi" Szkole morskiej w Gdyni** za wyjątkowe zasługi **na** polu rozwoju marynarki handlowej.

Odznaczenie „Krzyżem Zasługi" instytucji jest bodajże pierwszym wypadkiem od czasu ustanowienia tego orderu w Polsce, gdyż dotychczas krzyżem tym odznaczano tylko poszczególne osoby.

OBŁAWA NA BANDYTĘ.

W powiecie drohobyckim zarządzona została obława, w celu ujęcia niebezpiecznego bandyty, Eugenjusza Liniewicza. W obławie wzięło udział 4 wywiadowców i 5 **posterunkowych, zabezpieczonych w pancerze ochronne.** Otoczony w jednym z domów bandyta dał do posterunkowych trzy strzały. Posterunkowi odpowiedzieli strzałami. Liniewicz raniony w czoło i rękę odstawiony został do szpitala w Drohobyczu.

ŚMIERĆ PIJAKA W UŚCISKACH MROZU.

Onegdaj znaleziono **w Będzinie** nad rzeką Czarną Przemszą zwłoki 23-letniego Mieczysława Pucka, **urzędnika magistratu będzińskiego.** Wezwany lekarz stwierdził, że śmierć Pucka nastąpiła wskutek zmarznięcia, po nadmiernem użyciu alkoholu.

Z całego świata.

181 bankierów w stanie oskarzenia.

Jak wynika z komunikatu francuskiego ministerstwa sprawiedliwości, w Paryżu znajduje się ostatnio w stanie oskarżenia 181 bankierów, a z tych 35 jest aresztowanych.

Brak nauczycieli w Rosji sowieckiej

Brak nauczycielstwa w Rosji jest powodem fatalnej sytuacji w sowieckiem szkolnictwie. Koła uniwersyteckie twierdzą, że tworzenie nowych kadr nauczycielskich z młodzieży dzisiejszej, która nie jest zdolna do pracy oświatowej, jest niemożliwe. Z powodu braku sił nauczycielskich w roku bieżącym **zostało zamkniętych na terenie Rosji Sowieckiej 10.000 szkół.**

SATYRA NA INDEKSIE W BOLSZEWJI.

W prasie sowieckiej prowadzona jest obecnie charakterystyczna dyskusja nad pytaniem: „dlaczego w literaturze i sztuce sowieckiej niema zupełnie satyry". Jeden z kierowników związku artystów sowieckich, Blum, oświadczył, że satyra zawsze ujawnia opozycję wobec rządu i klasy panującej. Dlatego też w związku sowieckim, gdzie klasą panującą jest proletarjat, nie powinno być satyry. Satyra rujnuje panujący stan rzeczy, a w warunkach sowieckich może być niebezpiecznem narzędziem kontrrewolucjonistów.

Gadatliwość kata czeskiego powodem dymisji.

Czechosłowacja nie posiada obecnie kata. Dotychczasowy bowiem Brumarski został usunięty z tego stanowiska z powodu gadatliwości. Chętnie udzielał wywiadów dziennikarzom, wyrażając się przytem o swojej funkcji w sposób niedopuszczalny. Kobietom zaś rozdawał swe autografy, któremi później spekulowano po restauracjach i kawiarniach. Dymisjonowany kat ma objąć posadę w jednem z towarzystw transportowych.

ODNOWIONA LA SCALA.

Od wielu dziesiątków lat nieodnawiana, słynna medjolańska opera „La Scala" otrzymała nową szatę: sprawiono nowy dywan, pokrywający całą salę, nowe fotele, nowe obicia adamaszkowe lóż oraz nowe krzesła w lożach. Odnowienie teatru kosztowało miljon 200 tysięcy lir. Na obicie sali zużyto trzy kilometry adamaszku.

Trzy plagi ludzkości.

Bardzo uroczyście odbył się niedawno w Ameryce pogrzeb trzech plag, trapiących obecnie Stany Zjednoczone i paraliżujących życie ekonomiczne całego kraju.

Plagami temi są: miss Depresja, mister Pesymizm i Mister Pech. Te trzy plagi, upostaciowane w odpowiednich manekinach, zostały zakopane we wspólnym grobie ku ogólnej uciesze.

Uczestniczący w tym groteskowym ceremonjale gubernator stanu wygłosił nad grobem przemówienie, żegnając na zawsze trzy plagi, które przyczyniły wiele strat i nieszczęść i zapowiedział, że na miejsce tych plag przybędą teraz, niecierpliwie oczekiwani: mister Optymizm, miss Praca i małe dziecko ich — „powodzenie". Przewidywane jest dalsze przybycie „szczęścia", które wreszcie napełni nasze życie radością i beztroską.

Ach i nam w Polsce przydałby się pogrzeb tych samych plag, które i nas gnębią!

Precz więc z tą fatalną parą — Pesymizmem i Depresją, które zdolne są zrodzić tylko Nieszczęście!

Ocknijmy się z czadu, jaki rozsnuł u nas Pesymizmm! Rozprostujmy zgarbione plecy, zaczerpnijmy świeżego powietrza, rozchódźmy zdrętwiałe, ociężałe nogi przetrzyjmy mętne oczy, podnieśmy opuszczone powieki stańmy do szeregu armji pracy, złapmy zgubione tempo i — naprzód! Każdy w swoim zakresie musi dać maksimum wysiłku, aby sprostać naporowi pracy i życia.

I jeżeli do naszych wysiłków, owocnych w dobre rezultaty, dodamy zapobiegliwą myśl o dzień jutrzejszy, jeżeli od zarobku dnia dzisiejszego odejmiemy cząstkę i w postaci pieniądza odłożymy na zapas do P. K. O., aby zgromadzić tam rezerwę pomocniczą gotówki na wszelki wypadek, — Optymizm, radosny i niepowstrzymany, przyda naszym wysiłkom skrzydła pomnoży nasze siły, doprowadzi nas dokąd tylko zechcemy.

I szczęście będzie wtedy naszym udziałem, bo przecież nie przyjdzie ono do ponurej spelunki, gdzie gnieździ się Pesymizm, ale jak promień słońca rozświetli nasz radosny dom.

„Lataj, ale nie zadaleko!"

W tych dniach Kingsford Smith, znany lotnik australijski, zwycięsca rekordowego raidu Londyn—Australja, pojął za żonę w Melbourne pannę Mary Powell. Po wyjściu nowożeńców z kościoła, otoczyły młodą parę tłumy gratulantów. 36 aeroplanów buczało nad miastem, zrzucając kwiaty i bilety gratulacyjne. Naturalnie: fotografja, przemowy i t. d.

Brawurowy lotnik proszony był również o wygłoszenie paru słów do mikrofonu radjowego. Popularność obowiązuje...

Zbliża się więc p. Smith do mikrofonu i mówi: — Jestem bardzo szczęśliwy; ale bądźcie przekonani, że żona moja absolutnie nie przeszkodzi mi w lataniu. Nieprawda Mary?

Świeżo upieczona żonka podchodzi do mikrofonu i odpowiada:

— Owszem, Kingsfordzie — lataj wiele chcesz, tylko nie zadaleko!

DONIOSŁE ODKRYCIE W MEDYCYNIE.

Lekarz niemiecki dr. E. Lange stwierdza w „Münchener Medizinische Wochenschrift", że udało mu się obniżyć ciśnienie krwi przez stosowanie u zwierząt doświadczalnych, a także i pacjentów, ekstraktu z nerek. Przez kilkakrotne stosowanie tego ekstraktu udało się drowi Langemu uzyskać długotrwałe obniżenie ciśnienia krwi bez szkody dla funkcji oddechowej i sercowej.

P. Witos w Tarnowie.

W dniu 12 grudnia lokal Sekretarjatu P. S. L. „Piasta" w Tarnowie zapełnił się szczelnie chłopami, których sprowadziła niespodziewana wieść, iż prezes Stronnictwa przybył do Tarnowa.

W prostych, serdecznych słowach powitał więźnia brzeskiego p. Łabuz z Lichwina. Na wielu twarzach widać było łzy. Czuli wszyscy, że Brześć uczynił Witosa jeszcze bliższym i droższym sercom chłopów. P. Łabuz prosił pos. Witosa, by się z życia politycznego nie usuwał i mandatu się nie zrzekał. Drugi mowca, p. Budzyn z Kończysk przyłączył się do tej prośby i zaznaczył, że przez uwięzienie pos. Witosa wyrządzono krzywdę całemu ludowi. Pos. Witos podziękował za okazane mu uczucia i oświadczył, że dla idei Polski Ludowej trzeba być gotowym poświęcić wolność, mienie **a nawet życie.**

Literatura i kino.

F. GOETEL JEDZIE DO INDJI.

Laureat literackiej nagrody państwowej z r. 1929, **F. Goetel**, wybiera się obecnie w podróż do Indji. Jak powiada w wywiadzie — nie będzie tam po raz pierwszy, gdyż Indje widział przed 10 laty, jako internowany uciekinier z Rosji. Indje — są według Goetla — najdojrzalszym, najbardziej zdefinjowanym krajem na kontynencie Azji. Zaś Gandhi — to jest jeden z największych ludzi na świecie.

W „WIETRZE OD MORZA“ GRAJĄ DWIE MARYSIE MALICKIE.

W „Wietrze od morza“ wielkim dźwiękowcu morskim reż. K. Czyńskiego, w opracowaniu filmowem W. Sieroszewskiego i A. Sterna — wystąpią dwie Marysie Malickie. Mianowicie, oprócz naszej znanej gwiazdy ekranu i sceny, ujrzymy jej bratanicę, która ma też na imię Marysia i jest osoba jeszcze b. młoda, bo licząca zaledwie... 4 lata.

Marysia Malicka-junior gra wśród gromady dzieci, którym prawdziwa Marysia Malicka opowiada dzieje polskiego Pomorza. Znakomita aktorka trzyma swoją imiennicę na kolanach. Młodsza Marysia Malicka rozpoczęła więc swoją karjerę filmową wcześnie i niewątpliwie nie zakończy jej na swojej pierwszej „roli“ na kolanach u starszej Marysi.

Moda.

Trochę krócej.

Suknie doszły do takiej długości, że **następny krok** mógłby być już tylko **trenem** — albo cofnięciem się wstecz. Stara dyplomatka, moda wybrała coś pośredniego: **treny pozostawiła sukniom balowym**, i to zresztą tylko czasem, **suknię zaś wizytową uczyniła cokolwiek krótszą.** Narazie jeszcze bardzo niewiele, jednakże, dobrze wiemy z praktyki, że w długości szat damskich dużo znaczy każdy centymetr.

Tak tedy **suknie do teatru i wizytowe są do kostek,** albo nawet powyżej kostek, **suknie przedpołudniowe — do połowy łydki, suknie wieczorowe i balowe — nieograniczonej długości,** czasem tylko do ziemi, a czasem z trenem, zarzuconym w tańcu na rękę. Pod jednym względem tylko wszystkie zgadzają się ze sobą: oto wszystkie są równe w obwodzie u dołu. Zeszłoroczne zęby, godety, fantazyjne ogony, należą do przeszłości.

Nadchodzący karnawał przynosi nam przeważnie **kolory ciemne,** chyba, że chodzi o młodziutkie panienki — wtedy dopuszczalne są jasne pastelowe kolory: błękitny, różowy, jasno-lila. Dla reszty pań najwięcej wskazane są kolory: czarny, bleu-nuit, ciemno-czerwony, oraz połączenie czarnego ze srebrem i złotem.

Rzeczy ciekawe.

Operacja bez... lekarza.

Wyjątkowy wypadek w dziejach chirurgji zaszedł na okręcie zdążającym z Nowego Yorku do Brisbane w Australji. Na parowcu tym jechał kapitan R. W. Crome z dziewięcioletnim synkiem, któremu podróż morska miała dać nowe siły po świeżo przebytem ostrem zapaleniu płuc. Nagle na pełnem morzu dziecko znów ciężko zachorowało. Na pokładzie nie było lekarza. Kapitan Crome sam zbadał chłopca, znalazł bliznę, pochodzącą jeszcze z poprzedniej operacji i doszedł w końcu do przekonania, że dziecko cierpi na złośliwy eksudat, jaki się często tworzy po zapaleniu płuc. Niebezpieczeństwo było poważne i nie należało tracić czasu. Kapitan nie namyślał się długo i jakkolwiek nigdy nic z zawodem lekarza nie miał wspólnego, bez narkozy przystąpił do operacji. Zabieg udał się nad wyraz dobrze, tak, że gdy parowiec przybył do Brisbane mały pacjent mógł się już poruszać o własnych siłach.

Co powinien wiedzieć edisonowski stypendys'a?

W amerykańskich szkołach średnich odbywają się corocznie egzamina, podczas których uczeń ma wykazać jak najbystrzejszą orjentację w rozwiązywaniu zagadnień życia codziennego. Kto z egzaminu takiego wyjdzie zwycięsko, otrzymuje tytuł Edisonowskiego studenta, z czem związane jest znaczne stypendjum, oraz zwolnienie od wszelkich opłat uniwersyteckich. Tego roku zgłosiło się do konkursu 50 młodych ludzi, komisji egzaminacyjnej zaś przewodniczył Henry Ford! Kandydatom zadano szereg zgoła niezwykłych pytań; np.: „Co należy robić, by można na łożu śmierci odpowiedzieć na pytanie, czy życie dało pomyślne rezultaty czy też nie“. Inne znów pytanie brzmiało: „Czy doradzałby pan bratu, by został artystą czy też nie, i dlaczego?“ — albo: „Czy uważa pan za dobre zasady wychowania, które odpowiadałyby wszystkim?“.

Książki na gwiazdkę w Księgarni Krakowskiej.

Lektura godna polecenia.

Odpowiedni a przedewszystkiem odpowiedzialny wybór **książek gwiazdkowych** dla dzieci i młodzieży nie jest rzeczą łatwą. Podjęła się tego zadania **Księgarnia Krakowska** (św. Krzyża 13), która na gruncie krakowskim podtrzymuje w całej pełni tradycje Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Specjalnością jej jest literatura religijna, oraz doborowa beletrystyka dla dorosłych i młodzieży. Obecnie Księg. Krakowska skompletowała **obfity wybór wydawnictw gwiazdkowych,** które tak ze względu na treść, jak i na piękną szatę zewnętrzną ze wszech miar godne są polecenia. Lektura książek, nabytych w tej księgarni, daje pełne gwarancje z punktu widzenia artystycznego i wychowawczego. W dobie zatrważającego panoszenia się tandety i jadu książkowego — należy tembardziej poprzeć taką ożywczą lekturę.

Księg. Krakowska posiada na składzie wszystkie wydawnictwa św. Wojciecha w Poznaniu i wydatniejsze książki innych wydawnictw z zakresu dla dzieci i młodzieży.

KSIĘG. ŚW. WOJCIECHA DLA MŁODZIEŻY NA GWIAZDKĘ.

Jakób Fenimore Cooper-Prerja — jest to ostatnia książka z „Pięcioksięgu przygód Sokolego oka“, z którego zwłaszcza część druga p. t. „Ostatni Mohikanin“ zyskała popularność wśród młodzieży całego świata. Jakżeż daleko odszedł bohater Cooperowski od kraju wielkich jezior, od mogił starych przyjaciół, od domu tych, co go kochali jak ojca. Sam, sam na puszczy w obliczu Boga, wśród przestworów natury. A jednak i tu na pustkowiu stepowem nie zazna on spokoju. I tu grzmieć będzie jego długa flinta, póki Wielki Duch nie powoła go do siebie.

Kamil Giżycki — Przez knieje i stepy — Przygody chłopców polskich na Syberji i w Mongolji. Dzielna dwójka chłopców Polaków, przedziera się przez knieje syberyjskie i stepy mongolskie, aby nieść życie i siły potrzebne dla zmartwychwstającej Polski. Dzięki niezmiernie interesującym przebiegom ich przygód i tłu egzotycznemu, opowieść czyta się j-lnym tchem.

Marja Czeska-Mączyńska — Helusia z rakowickiego młyna — Jakie proste i jak ofiarne było dawniej życie małych Polek! Prostota życia urabiała je do twardej nawet służby, a ofiar znalazłszy się o tysiąc mil zdala od ojczyzny, ność ozłacała ich serca. Helusia jeszcze żyje. Z przędzy jej wspomnień utkała ulubiona przez młodzież autorka szatę powieściową, która wzrok nasz zwróci ku niezapomnianym górnym i chmurnym czasom 1863 roku.

W. Bonsels — Marek w lesie — z ilustracjami K. Mackiewicza. Można powiedzieć, że czar natury leśnej jest niezmożony. Prawdę tych słów oceni każdy, kto krok w krok stąpając za sierotą, Markiem, bohaterem tej powieści, zajrzy do jego chwilowej siedziby w głębi boru, a potem podąży wraz z nim dostrzegać cuda leśne: życie zwierząt, ptaków i gadów, oddychać inną niż w miastach — czystą, uroczą, niezapomnianą atmosferą.

Stanisław Ochocki — Tajemnicza dziewczynka — powieść dla młodzieży z il. K. Mackiewicza. W stolicy Polski usłały sobie gniazdka dwa młode serca, wydarte nawalności bolszewickiej: jedno dziewczynki pod pieczą piastunki, a drugie chłopca pod skrzydłami matki. Dolę dziewczynki osłania płaszcz tajemnicy. Stopniowo owa tajemnica rozwiewa się pod tchnieniem wolnej ziemi ojczystej.

Kto wygrał na loterji?

W 1-szym dniu ciągnienia 2-ej klasy 22-ej Polskiej Państwowej Loterji padły następujące główne wygrane:

50.000 zł. na Nr. 132755.

20.000 zł. na Nr. 54911.

10.000 zł. na Nr. 28965.

5.000 zł. na Nry 68510 79452.

2.000 zł. na Nry 33464 157938.

1.000 zł. na Nry 53305 96066 104543 104782.

500 zł. na Nry 21641 92680 101036 166698 174279 176057.

400 zł. na Nry 1184 1911 4900 44418 45858 53516 63264 87020 91248 135017 135875 156652 157890 178927 181361 188914 191633 203126.

300 zł. na Nry 2272 13865 16880 18465 27536 49426 57018 62591 68515 72956 86806 95668 105445 108325 112894 124504 126512 132495 155231 156195 161091 167371 168346 173784 176178 183068 187370 188525 188914 205792 209790.

200 zł. na Nry 663 2792 3132 6953 7887 10199 144058 17101 21329 21618 22122 23327 26104 28476 31945 32262 32833 32891 35149 36211 38254 42648 42738 44164 44207 45418 47000 51910 57005 57972 59002 62479 62692 66220 67507 68155 73067 75184 76543 77142 79205 80159 80255 83864 88130 91361 92090 93742 94125 94673 97065 97386 97601 97771 106351 106909 106992 108845 111662 113259 118100 120018 124016 125088 126907 128248 131052 132523 133097 135669 136087 137221 138188 142040 142367 143657 143984 145113 145723 151291 152786 154482 154535 158161 158645 164114 167113 167161 171584 173611 174291 176819 177156 181706 185046 186318 191299 192064 192998 195831 197791 202687 207772.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sport.

Zniżki kolejowe dla narciarzy.

Ministerstwo Komunikacji przyznało członkom należącym do Polskiego Związku Narciarskiego **indywidualne 25% zniżki kolejowe,** wydawane na zasadzie czarnych legitymacji P. Z. N. z fotografją i nalepką na sezon 1930—31. Zniżki te ważne są i na pociągi **pospieszne,** od 1 grudnia 1930 r. do kwietnia 1931 r., **tylko dla narciarzy jeżdżących w celach turystycznych z nartami.**

Poza zniżkami narciarskimi Min. Komunikacji przyznało członkom klubów narciarskich **zniżki kolejowe przy przejazdach w celach turystycznych** na podstawie czarnych legitymacyj PZN. i specjalnego druku zgłoszenia do kasy we wszystkich rodzajach pociągów i klasach. Ulgę stosuje się w ten sposób, że członek klubu na przejazd opłaca cały bilet, a **w drodze powrotnej otrzymuje 50% zniżki.** Ulgi powyższe ważne są tylko przy przejazdach z Warszawy i Lodzi do Wisły, Węgierskiej Górki, Suchej, Sławska, Broniszowa, Jaremcza, Worochty Zaleszczyk, Nowego Targu, Zakopanego, Krynicy, Starego Sącza, Białowieży, Wilna, Gdyni i Helu. Te same zniżki ważne są również dla Poznania, Wilna, Lwowa, Katowic, Krakowa i Bydgoszczy. **Posiadanie przy sobie nart w tym wypadku nie obowiązuje.**

Poza tem przyznano zniżki zbiorowe (najmniej dla 10 osób), przyczem z tych ulg **mogą korzystać również osoby nie będące członkami klubu,** byleby tylko osoba przodująca grupie była członkiem PZN. Zniżki te **ważne są na wszystkie stacje Rzplitej,** a nie tylko do stacji wymienionych dla zniżki indywidualnej.

KURS NARCIARSKI DLA AKADEMIKÓW.

Bratnia Pomoc Studentów Un. Jag. organizuje **10-dniowy kurs narciarski** w kolonji akademickiej **w Pławnej** ad Stróże, około 26 b. m. lub w styczniu 1931 r. Całkowite utrzymanie 5 zł. dziennie. Bliższych wyjaśnień udziela komisja inform. Brat. Pom. Stud. Un. Jag. w Domu akad., ul. Jabłonowskich 10/12, codziennie, oprócz niedziel i świąt, od godz. 13—14-tej.

KURS NARCIARSKI DLA POCZĄTKUJĄCYCH.

Tatrzańskie Tow. Narciarzy komunikuje nam, że w dniach od 25 bm. do 1 stycznia 1931 r. urządza **w Żegiestowie** kurs narciarski dla początkujących, pod kier. instruktorów P. Z. N. Wpisy na kurs przyjmuje i udziela informacyj sekretarjat T. T. N. Kraków, ul. Jagiellońska 11 w godz. od 9—13 i 17—18 do 22 bm.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 18: Oczekiwanie Najśw. Marji Panny.
Piątek 19: św. Nemezjusza.
Piątek 19: wschód słońca o godzinie 7.54, zachód o 15.59.

———:: § ::———

POTRĄCONA PRZEZ SAMOCHÓD. Dąbrowska Teresa (l. 72), dozorczyni domu przy ul. Krowoderskiej L. 56, przechodząc ulicą Długą została potrącona przez dorożkę samochodową i odniosła szereg obrażeń. Kierowca Kowalówka odwiózł ranną do szpitala św. Łazarza.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ NACZELNIKA GMINY DZIEKANOWICE. W gminie Batowice (pow. Kraków) znaleziono zwłoki Wojciecha Gębka (l. 42), naczelnika gminy Dziekanowice. Gębek zmarł prawdopodobnie na udar serca. Na polecenie komisji sądowo-śledczej przewieziono zwłoki do kostnicy w Raciborowicach, celem przeprowadzenia sekcji.

AMATORZY KRZEWÓW RÓŻY. W nocy z 14 na 15 bm. nieustaleni dotychczas sprawcy skradli z Miejskiej Szkółki Ogrodniczej w Dębnikach 400 sztuk róż (krzewów) krzaczastych wartości około 500 zł.

WŁAMYWACZE W MIESZKANIU SIERŻANTA. Dnia 16 bm. wlamano się do mieszkania sierżanta Franciszka Papli z 2 pułku lotniczego i skradziono biżuterję wartości 2385 zł. oraz książeczkę oszczędnościową Banku Gospodarstwa Krajowego na 2950 zł.

KASIARZE NA WIDOWNI. W nocy z 15 na 16 b. m. włamali się niewyśledzeni sprawcy przez okno do młyna w Czyżynach, a następnie do kancelarji, gdzie rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą, z której skradli około 100 zł. w bilonie. Dochodzenia w toku.

KOGO I ZA CO ARESZTOWANO. W ciągu ubiegłej doby organa policji państwowej aresztowały w Krakowie: Kąckiego Ludwika (l. 21), Broniszewskiego Józefa (l. 20), za kradzież garderoby; Kiedrę Ludwika (l. 29) za kradzież 2 kurtek, Ciężkiego Wojciecha (l. 27), za kradzież kieszonkową, Weltschcka Kolomana (l. 26) i Mazurka Franciszka (l. 27) silnie podejrzanych o dokonanie włamania do kasy kolejowej na dworcu kolejowym Kraków—Piaszów. Prokopika Michała (l. 54) za kradzież walizki z garderobą, Czernek Marję (l. 42) za kradzież 170 zł., Kazimierskiego Aleksandra (l. 17) za kradzież 35 litrowej konewki ze śmietaną. Mastalerza Władysława (l. 20) za kradzież 10 tuzinów pończoch damskich wartości 1200 złotych na szkodę Samuela Grossmana, kupca, zam. Grodzka 50. — Ponadto przytrzymano za włóczęgostwo 7 osób, za przekroczenie dozoru policyjnego 2 osoby, za przekroczenie niedozwolonego powrotu (szupas) 4 osoby.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ŚLIZGAWKA dla młodzieży szkolnej w parku gier i zabaw Nowodworskiego na Groblach, otwarta.

———:: § ::———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Proboszcz wśród biedaków“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Piątek: „Proboszcz wśród biedaków“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Pan Topaz“ (premjera — nowość).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Czwartek: „Niebieski walc“.
Piątek: „Niebieski walc“.
Sobota: „Niebieski walc“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Hultaj“ (w gł. roli Rod la Rocque).
APOLLO: „Naszyjnik królowej“.
SZTUKA: „Droga do raju“ (w gł. roli Liljan Harvey).
CORSO: „Piraci Panamscy“. II. serja wraz z zakończeniem p. t. „Szkatuła życia i śmierci“.
WARSZAWA: „Rapsodja Węgierska“ (w gł. roli Willim Fritsch).
UCIECHA: „Taniec wśród serc“ (w gł. roli Rod la Rocque).

———X———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro na przedstawieniach popularnych grany będzie „Proboszcz wśród biedaków“. Grypa daje się także teatrowi we znaki. P. Krzemieński grał w ostatnich przedstawieniach, nie będąc jeszcze całkiem zdrowy; p. Jednowski musiał opuścić przyjętą reżyserję „Pana Topaza“, którą dokończy dyr. Trzciński. Sztuka ta, poprzedzona ogromnym a zasłużonym rozgłosem przedstawień w całej Europie i Ameryce, wchodzi na repertuar w sobotę. Jest to satyra pełna djabolicznego humoru, ale aktualna i prawdziwa pod każdą szerokością geograficzną. W niedzielę po południu „Nieprzyjaciółka“.

TEATR REWJI BAGATELA. Dziś i codziennie „Niebieski walc“, który zdobył sobie wstępnym bojem zasłużone powodzenie, jako jedna z udatniejszych rewij bieżącego sezonu. Od początku do końca widowiska publiczność darzy wykonawców hucznemi brawami, zmuszając ich do bisowania. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30. Kasa czynna od godz. 10 rano do 10 wieczór.

———:: § ::———

Grypa a ferje świąteczne.

Wobec wzmagającej się epidemji grypy i silnie przerzedzonych szkół winne władze szkolne przedłużyć ferje świąteczne w szkołach do 6-go stycznia, tem więcej, że czas od 2 do 6-go przegradzają dwa święta. Byłoby również pożądanem, aby w międzyczasie przeprowadzono dezynfekcję sal szkolnych, gdzie nauka odbywa się, niejednokrotnie przez cały dzień na kilka zawodów.

Młodzież kaszubska do młodzieży krakowskiej.

W odpowiedzi na uroczystość wrzucenia wieńca i puszek do Wisły przez młodzież krakowską z pozdrowieniami dla Kaszubów, nadszedł wczoraj telegram na ręce p. Zachemskiego dyrektora gimnazjum Nowodworskiego w Krakowie od młodzieży gimnazjum w Wejherowie. Treść telegramu jest następująca: „Wyczuliśmy tu Waszego serca bicie. My tu czuwamy, bo nie ma Kaszubów bez Polonji, a bez Kaszubów Polski. Ślemy stąd pozdrowienia całej młodzieży krakowskiej. — Za młodzież gimnazjum w Wejherowie — dyr. Urbanicki.

Przed powszechnym spisem ludności.

W dniu 16 bm. odbyło się pod przew. wiceprez. m. Landaua posiedzenie Komisji statystycznej Rady miasta, na którem przedyskutowano szczegółowo sprawozdanie z działalności Biura za lata 1929 i 1930, przedłożone przez dyr. Sarneckiego, oraz preliminarz budżetu Biura na rok 1931/32. Komisja rozpatrywała liczne prace, jakich wypadnie dokonać w najbliższym okresie; wśród nich w **pierwszej linji prace, związane z powszechnym spisem ludności, oraz zadania, jakie spadną na Biuro w zakresie statystyki, w związku z nową ewidencją i kontrolą ruchu ludności,** prowadzoną w biurze meldunkowem przy Magistracie.

Czy „Wikarówka“ marjacka będzie zburzona czy przebudowana?

Przed kilku dniami zatwierdził Magistrat m. Krakowa plany przebudowy t. zw. „Wikarjówki“ dzielącej plac Marjacki od pustej dziś przestrzeni Małego Rynku.

Sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona, jest jednak pewnikiem, że inne zmiany na placu Marjackim nie będą przeprowadzone. Przedewszystkiem pozostanie na Pl. Marjackim 2. istniejąca od dłuższego szeregu lat na tem samem miejscu obok cacka architektury Krakowa, słynnej Prałatówki, stara znana w całej Polsce firma Z. Ziembicki, której wystawa gwiazdkowa tegoroczna zwabia całe tłumy ludności miejscowej i przejezdnej. Zwłaszcza w bieżącym roku można zachowując tradycję obdarowywania swych najbliższych prezentem na Gwiazdkę, nabyć w firmie Z. Ziemicki przy placu Marjackim 2, najwspanialsze przedmioty nadające się specjalnie na prezenty gwiazdkowe: kasety z najwytworniejszemi papierami listowemi, wieczne pióra Watermanna i wiele innych fabryk, portfele, papierośnice, najmodniejsze kałamarze bronzowe, marmurowe i szklanne, teki na biurka i akty, ramki i albumy na fotografje amatorskie, pocztówki w ogromnym wyborze itd. a wszystko naprawdę wytworne, dobre i rzecz dziś ważna — tanie. Uprzejma i szybka obsługa, na prowincję natychmiastowa wysyłka, są znane w całej Polsce. Firmę Z. Ziembicki przy Placu Marjackim 2 można zaliczyć do najpierwszych w branży papierowej.

Doniosłe uchwały dyrektorów Muzeów.

NA MARGINESIE DYSKUSJI ZJAZDOWEJ.

We wtorek wieczór zakończyły się w Krakowie obrady ogólnopolskiego Zjazdu dyrektorów Muzeów. Dyskusja końcowa była niejako reasumcją opinji i poglądów dotyczących najistotniejszych potrzeb muzealnych i związanych z muzealnictwem zagadnień — poruszanych w ciągu dwudniowych obrad.

W dyskusji wyrażano żal i zdziwienie, że **Muzeum Narodowe w Warszawie nie zgłosiło przystąpienia do Związku,** zrzeszającego aż 31 Instytucyj z całej Polski. Zagranicą silne związki muzealne są przecież podstawą zdrowego współżycia Muzeów **a jednolita ich organizacja jest konieczna nie tylko dla celów naukowych ale i praktycznych.** Fakt, że stołeczne Muzeum w Polsce uchyla się od udziału w Związku jest przykrym i dla stosunków polskich, szczególniej znamiennym.

Wyrażano dalej życzenie, **aby zarząd Funduszu Kultury Narodowej opiekował się nie tylko Muzeum warszawskiem — jak dotąd — ale równą troską i opieką finansową otaczał także inne Muzea w Polsce.**

Wytykano taktykę Muzeum Narodowego w Warszawie, które wydało olbrzymią sumę na zakup rysunków Noakowskiego, **uniemożliwiając innym Muzeum zaopatrywanie się w rysunki tego artysty,** a publiczności prowincjonalnej zaznajomienie się z twórczością Noakowskiego.

Zjazd powołał do życia **stałą sekcję do konserwacji zabytków,** oraz komisje organizacyjną dla pośredniczenia między Muzeami w sprawie nabywania dzieł sztuki i usunięcia w ten sposób niepotrzebnej konkurencji i partykularyzmu. Postanowiono wprowadzić wymianę między Muzeami pracowników muzealnych — specjalistów pewnych działów. Przy tej sposobności podnoszono skargi, że **jedno z największych Muzeów polskich zatrudnia siły niekwalifikowane,** mimo, że Uniwersytety produkują dostateczną liczbę historyków sztuki.

W związku z referatem p. Piotrowskiego uchwalono **przenieść jeden ze staropolskich dworków szlacheckich do Lasu Wolskiego** pod Krakowem, gdzie znajdzie się również kilka starych kościołów. Dworek taki otrzymałby stylowe urządzenie.

Oświadczono się przeciw gromadzeniu po szkołach przedmiotów muzealnych, gdzie nie mają one odpowiedniego zabezpieczenia i nie są należycie konserwowane. **Następny Zjazd uchwalono odbyć w przyszłym roku w Przemyślu.** Co dwa miesiące będą wychodziły „Komunikaty“ Związku Muzeów, jako dodatek do „Rzeczy Pięknych“ wydawanych w Krakowie nakładem Muzeum Przemysłowego.

Zjazd krakowski wyraził **jednogłośnie wśród aplauzu podziękowanie prezesowi Związku, dyr. Koperze za znakomite zorganizowanie Zjazdu.**

Apel do polskich aptekarzy w Krakowie.

NIE POZWÓLCIE ŻYDOM OBSADZIĆ APTEKI PRZY ULICY MOGILSKIEJ

Obywatele mieszkający przy ul. Mogilskiej i w najbliższem sąsiedztwie tej ulicy, donoszą nam, że na posiedzeniu Rady miejskiej oświadczono się za **kreowaniem apteki w tej dzielnicy.** Ponieważ jest to dzielnica czysto katolicka, a jak się dowiadujemy, kandydatem do koncesji tej jest żyd — zwracają się z **apelem do pracowników aptekarskich-katolików, by któryś z nich zechciał przedłożyć swoją ofertę, aby nie pozostawić tej placówki w rękach żydowskich.**

Mająca powstać w tej stronie apteka będzie zaspakajać potrzeby ludności dużej części miasta (gdyż jedyną najbliższą w okolicy apteką jest istniejąca u zbiegu ulic Rakowickiej i Topolowej), a zwłaszcza silnie zamieszkałego osiedla oficerskiego przy ul. Mogilskiej. Placówka więc taka nie tylko będzie miała wszelkie widoki rozwoju, ale i dla ludności okolicznej jest wielce pożądaną. Nic, też dziwnego, że żydzi skwapliwie obsadzają apteki zakładane na peryferjach miasta i w wielu wypadkach zdołali się w nich istotnie ulokować (np. na Prądniku Czerwonym), jakkolwiek są to dzielnice zamieszkałe prawie wyłącznie przez ludność polską. Byłoby błędem, gdyby i tę placówkę pozwolono żydom wydrzeć z rąk polskich aptekarzy!

———o———

Pociągi do Krynicy i Zakopanego.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia uruchomione będą następujące dodatkowe pociągi pospieszne: w czasie od 18 grudnia z **Warszawy** i od 19 grudnia z **Krynicy i Zakopanego** do dnia 8 stycznia 1931 r. codziennie z wyjątkiem dnia 25 grudnia pociąg Nr. 3/6103 i pociąg Nr. 4/6104 — z wagonami I., II. i III. klasy, oraz wagonami sypialnemi. Od dnia 19 grudnia do 8 stycznia 1931 r. codziennie pociąg Nr. 1203/1204 — 1201/1202 między Chabówką a Rabką Zarytem z wyjątkiem dnia 25 grudnia, w którym pociąg Nr. 1203/1204 nie będzie kursował.

Dnia 23 grudnia z Warszawy pociąg Nr. 3/6103 część druga do Zakopanego i Krynicy, pociąg Nr. 13 część druga, oraz pociąg Nr. 1 **część druga do Krakowa.**

Dnia 24 grudnia z Krakowa pociąg Nr. 12 część druga do Warszawy. **Odjazd z Krakowa o godz. 8.20.**

Dnia 26 grudnia pociąg Nr. 14A z Krakowa do Warszawy. Odjazd z Krakowa o godz. 18.30.

Ponadto uruchomi się dodatkowe pociągi między Katowicami, Bielskiem, Wisłą i **Zakopanem,** o czem doniesie się osobno.

Życie gospodarcze

Na giełdzie dolar w poszukiwaniu.

Giełda krakowska z 17 grudnia.

Notowano: Tohan 3.75 zł: Siersza górnicza 39 zł: Chodorów 119 zł: pożyczka konwersyjna 49 zł.

Na rynku **walut** dolar 8.88—8.90 zł: przy większem zapotrzebowaniu. Czeki bankowo 8.90½—8.91½ zł.

W akcjach tendencja utrzymana, ruch niewielki. Robiono jedynie Tohanem. Chodorowem i Sierszą górniczą. Reszta bez zainteresowania. Obroty niewielkie.

Na **pogiełdziu** konwersyjna po kursie utrzymanym. Reszta w zastoju.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 17 grudnia. Dolary 8.89¾, 8.91, 8.87. Dewizy: Belgja 124.65, 124.96, 124.34: Holandja 359.25, 360.15, 358.35: Londyn 43.32½, 43.43, 43.22; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35.04¼, 35.13, 34.96: Wiedeń 125.61, 125.92, 125.30: Włochy 46.72, 46.84, 46.60: Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.75.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 4% pożyczka inwestycyjna 98.50 — seryjna 101.75 — 5% dolarowa 54.50 — 5% konwersyjna 50 — 6% dolarowa 1920 r. 68 — 7% stabilizacyjna 78 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Radio.

Piątek 19 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu: 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy: 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Płyty gramofonowe: 17.15 Odczyt ze Lwowa; 17.45 Muzyka lekka: 18.45 Komunikat narciarski: 18.55 Rozmaitości; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy: 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 16.15 Audycja dla chorych. Pogadanka ks. kap. M. Rękasa: 17.15 „O źródłach entuzjazmu gospodarczego“ — wygł. p. H. Grosman. dyr. Targów Wschodnich. Transmisja na wszystkie stacje polskie: 17.45 Koncert orkiestry 26 p. p. pod dyr. por. T. Szyfersa; 19.25 „Bilans filmu dźwiękowego“. pogadanka p. J. Tepy.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.35 Z życia Polskich Zespołów Muzycznych: 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Płyty gramofonowe: 17.15 Odczyt ze Lwowa: 17.45 Muzyka lekka. Audycja f. „Gebethner i Wolff“ w Warszawie; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe: 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy: 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. K. Baranovica, J. Tkalcic (wiolonczela) i R. Wraga (śpiew).

Budżet w dobie ostrego kryzysu gospodarczego.

EKSPOSE MIN. MATUSZEWSKIEGO NA POSIEDZENIU SEJMU W DNIU 16 B. M.

SPADEK DOCHODÓW SKARBOWYCH.

Na wstępie swego ekspose wygłoszonego na wtorkowem posiedzeniu Sejmu z okazji **wniesienia do izby budżetu** — podkreślił min. **Matuszewski** różnicę warunków, w jakich przychodzi prowadzić dyskusję budżetową obecnie, w porównaniu z latami ubiegłemi. Różnica polega na tem, że **wzrost wpływów skarbowych,** który trwał nieprzerwanie aż do 1929 — w roku 1930 **nietylko ustał — ale dochody Państwa zmniejszyły się w porównaniu do odpowiedniego okresu minionego roku budżetowego o** 8.82%.

REDUKCJA WYDATKÓW.

Preliminarz zgłoszony obecnie — zmniejsza kwotę przewidywanych wydatków państwowych o **1.86%**, jeśli chodzi o budżet netto, o **2.37%** — jeśli chodzi o budżet brutto. Kwotę zaś dochodów o **3.92%** jeśli chodzi o budżet brutto i o **4.87%** jeśli chodzi o budżet netto.

Podaną zniżkę wydatków uważa minister za jedynie możliwą. powołując się przytem na wzrost wydatków administracyjnych w preliminarzu budżetowym Czechosłowacji. Stanów Zjedn. i Austrji. Budżet Francji jest niższy od budżetu na r. 1930 o 0.5 proc., a Niemiec o 3.47 proc. (w wydatkach admin.).

KRYZYS ZAPOWIADA SIĘ NA CZAS DŁUŻSZY.

P. Matuszewski przeszedł następnie do omówienia poglądów rządu **na układ i prawdopodobną ewolucję położenia ekonomicznego.**

„Dziś trudno byłoby — mówił — stwierdzić. że gospodarczy kryzys światowy jest wywołany li-tylko przez czynniki natury przejściowej. Sumienna obserwacja skłania raczej **do wniosków przeciwnych.** Istnieje zapewne szereg uchwytnych przyczyn. których usunięcie poprawiłoby sytuację światową. Wymaga to przecież zrzeczenia się przez państwa bogate części ich zysków. do których przywykli, wymaga od wszystkich **rezygnacji z wielu egoizmów — i dlatego niełatwe będzie do przeprowadzenia“.**

Istotę obecnego przesilenia określić można — zdaniem ministra — jako

ZWICHNIĘCIE RÓWNOWAGI

między wytwórczością a spożyciem. Istnieje niewątpliwie nadmiar towarów, skoro spadają one w cenie i nie znajdują odbiorców, ale równocześnie miljony ludzi muszą się obywać wogóle bez niczego i nie mają możności zaspokojenia najprostszych swoich potrzeb. Pochodzi to stąd. że po okresie przewyżki konsumcji nad produkcją w czasie wojny światowej nastąpił obecnie zanik tej konsumcji. Przemysł jednak oparty jest na fałszywych przesłankach. skalkulowanych wedle nadkonsumcji, inflacji pieniądza i inflacji kredytu.

„Jeśli to rozumowanie jest słuszne — mówił dalej p. Matuszewski — w takim razie minięcie przesilenia gospodarczego **nie jest zależne od nagłej zmiany konjunktury, ale od przywrócenia równowagi między produkcją a konsumcją,** równowagi zwichniętej w roku 1914“.

W tych warunkach musi być uczyniony **maksymalny wysiłek, aby koszta wytwórczości nie zwyżkowały.** Stopniowe **ograniczanie kosztów produkcji,** zwłaszcza jej kosztów ubocznych, organizacyjnych i administracyjnych, jest obecnie najbardziej pożądanym postępem.

W dziedzinie lokowania kapitału postępowanie winno stać się nadwyraz ostrożne. **Należy liczyć się z długotrwałą stagnacją rynków.** Wskazane są inwestycje prowadzące **nie do rozszerzania produkcji, lecz do obniżania jej kosztów.** Podstawą przesilenia przeżywanego przez organizm gospodarczy Polski jest **przesilenie rolnicze.** Tam tkwi źródło naszych niedomagań — dalsze objawy są to już objawy pochodne. Polityka gospodarcza musi to uwzględnić.

BUDŻET.

Przechodząc do **charakterystyki przedłożonego Sejmowi preliminarza** zaznacza minister, że jest on najniższy, jaki mógł być zrobiony w danych warunkach ustawowych.

Wydatki nowe układają się zasadniczo w sposób następujący (w cyfrach okrągłych):

Wydatki osobowe ogółem 1.287 milj.. renty inwalidzkie 160 milj.. długi państwowe 300 milj.. wojsko (poza osobowemi) 527 milj.. oświata (poza osobowemi) 60 milj.. bezrobocie. skromnie licząc 50 milj. Razem wydatki wyszczególnione wyżej 2.384 milj. Na całą zatem pozostałą gospodarkę państwową zostaje 500 milj. zł.

Jest on jednak również i za wysoki. lecz dopiero uchwalenie odpowiednich ustaw pozwoli zmienić cyfry. Budżet wojskowy w żadnym wypadku nie może podlegać redukcji. Możliwe wyjścia są jedynie dwa:

Jednym jest — przeniesienie wydatków nadzwyczajnych na dochody nadzwyczajne — innemi słowy na operacje kredytowe. lub na nowe źródła dochodowe. Drugiem — byłoby zniżenie wydatków personalnych. Innych wyjść niema.

ROZMIARY OBCIĄŻEŃ PUBLICZNYCH.

Zaznaczając. że płace urzędników nie będą zmniejszone. ale też nie otrzymają oni żadnej. bezwarunkowo podwyżki. przeszedł p. Matuszewski do scharakteryzowania ogólnych obciążeń podatkowych i udziału w nich państwa. Obciążenia te wynoszą:

Budżet Państwa wynosi 2.900 milj zł., budżet samorządów terytorialnych i Śląska 1.300 milj., budżet samorządów gospodarczych 15 milj., budżet ubezpieczeń społecznych 500 milj.. budżet ubezpieczeń innych 100 milj. zł.

Wynika stąd. iż obciążenie państwowe wynosi 62 proc. całości obciążeń publicznych.

Wykluczając reformę podatków. jako w obecnym okresie kryzysu niemożliwą do przeprowadzenia zapowiedział p. Matuszewski pod koniec swego ekspose. że dążyć będzie do zmniejszenia obciążeń ludności. przez reformę struktury samorządów.

Telegramy z ostatniej chwili

DO SOBOTY ROZSTRZYGNIE SIĘ SPRAWA KORFANTEGO.

Warszawa, 17. 12. We środę przybył do Warszawy wojewoda Grażyński. Przyjazd jego stoi w związku z uchwałą Sejmu śląskiego, domagającą się zwolnienia posła Korfantego z więzienia. Sprawa ta ma się rozstrzygnąć do soboty.

SENAT ZMIENIŁ REGULAMIN.

Warszawa, 17. 12. Na posiedzeniu Senatu projekt BB. w sprawie zmiany regulaminu według brzmienia komisji został uchwalony. Senat wybrał 9 komisyj. — Komisja skarbowo-budżetowa ukonstytuuje się w piątek.

WNIOSEK UKRAIŃSKI W SPRAWIE PACYFIKACJI WSCHOD. MAŁOPOLSKI.

Warszawa, 17. 12. Klub ukraiński złożył na 64 stronach wniosek w sprawie pacyfikacji Wschodniej Małopolski.

WYŁĄCZNOŚĆ PORTÓW POLSKICH DLA EMIGRACJI.

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.). Ukazał się dekret Prezydenta Rzplitej zawierający ustawę **o wyłączności portów polskich dla emigracji.** Dekret postanawia, że emigranci do Stanów Zjednoczonych i Kanady mogą wyjeżdżać **jedynie z portów polskich i to na okrętach bezpośredniej komunikacji.**

NIEMIECKI KOMUNISTA AGITOWAŁ NA ŚLĄSKU

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.). Do **Królewskiej Huty przyjechał onegdaj niejaki **Tunkiel, komunistyczny poseł do parlamentu niemieckiego,** w celach agitacyjnych. Władze bezpieczeństwa **aresztowały go,** nie wiedząc, że jest to poseł do parlamentu Rzeszy. Gdy się wylegitymował. został we środę **odstawiony do granicy i wydany władzom niemieckim,** które były już poinformowane o tem. że uprawiał on agitację na terenie polskim.

Bankructwo wielkiego koncernu na Śląsku

Warszawa, 17. 12. (Telef. wł.) Duże wrażenie na Śląsku wywołała wiadomość o bankructwie wielkiego koncernu górniczo-hutniczego w Pszczynie, posiadającego zakłady przemysłowe i posiadłości rolne po obu stronach granicy. Koncern ten załamał się wskutek sowieckiego dumpingu drzewnego. który uniemożliwił mu zbyt drzewa z własnych wielkich terenów leśnych.

Zawieje i śnieżyce na Wileńszczyźnie.

Wilno. (PAT) Wielkie zawieje i śnieżyce zasypały na terenie województwa drogi, szosy i linje kolejowe. Połączenia autobusowe z poszczególnemi powiatami uległy przerwie. Duże zaspy śnieżne utrudniają ruch pociągów. które przybywają ze znacznem opóźnieniem. W obrębie dyrekcji wileńskiej pracuje około 500 robotników nad oczyszczeniem toru.

ARTUR MILLS. 59

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Administrator generalny wspomniał coś o tem. mówiąc o historji Annamu. Zaznaczył. że w życiu tego kraju wielką rolę odgrywają tajne stowarzyszenia i wspomniał między innemi o Związku Pająka, o którym wiadomo tylko tyle, że jest bardzo starożytny.

Cesarz skinął głową.

— Ponieważ opowiedziałem panu o cesarzu Thynie. powiem i o tem. Związek Pająka powstał za jego życia wśród budowniczych jego grobowca. Później stał on się cechem budowniczych. W zasadzie jest to coś w rodzaju europejskiego związku zawodowego z dodatkiem pewnych reguł. wiadomych tylko członkom. ale które nie mają nic wspólnego z knowaniami przeciwko cudzoziemcom.

Więc to dlatego cesarz okazał przestrach. gdy został zapytany o t a n g? Kto się usprawiedliwia. ten się oskarża. Majestat miał najwidoczniej bardzo nieczyste sumienie.

— Monsieur de Grignon wie o t a n g a c h — ciągnął cesarz. — Często o tem rozmawiamy. Gdy mnie pan zapytał o Pająka. pomyślałem. że może do uszu generałgubernatora doszły jakie plotki o ich działalności politycznej. Proszę temu nie wierzyć. T a n g i mają charakter wyłącznie wewnętrznokrajowy i nie mieszają się do spraw międzynarodowych. Często dążą do poszczególnych celów. Tak naprzykład t a n g Pająka będzie obchodził radośnie uroczystość odzyskania szmaragdów, do czego się zobowiązał jeszcze za panowania cesarza Thyna.

— Bardzo dziękuję waszej cesarskiej mości za interesujące informacje — rzekł Denis. — Teraz z pozwoleniem waszej cesarskiej mości udam się do świątyni uskutecznić żądane zmiany w posągu. Ale, ale, na straży grobowca jest kapłan, który może nie zrozumieć mego powrotu, po skończeniu roboty.

— Prawda. — Cesarz zdjął pierścień z palca. — Jeżeli kto będzie pana atakował, to proszę to pokazać. A niech mi go pan nie zapomni zwrócić.

ROZDZIAŁ XVIII

— Nowa niespodzianka! — [illegible] ła Julja do wchodzącego rze[illegible] czytaj to. Właśnie mi dorę[illegible]

Podała mu depeszę.

Denis przeczytał:

„Przybywam do Sajgonu 1[illegible] [illegible] czekaj na mnie.

Tamorley“.

— Nie podoba mi się ten ton. Nie w jego stylu. Zboczył ze swej drogi. Czy mu czasami nie donieśli, że wywiozłam szmaragdy na Rivierę?

— Rzeczywiście. Nie przesyła ci żadnych czułości. No, ale jesteś uratowana. Powitasz małżonka ze szmaragdami w kieszeni. Jadę po nie. Czy jesteście spakowane?

— Już. Wszystko gotowe.

— Doskonale. Chciałbym po powrocie ze świątyni wsiąść odrazu do samochodu i opuścić Hue z możliwym pośpiechem. Gdyby się cesarz dowiedział, że skonfiskowałem szmaragdy, byłaby z nami bieda

— Czy dał panu to pozwolenie? — zapytała Ninon.

— Tak i oprócz tego pożyczył mi swego pierścienia jako przepustki. — Pokazał paniom ten pierścień w trzech barwach zielonej, żółtej i białej. — Ale i wy musicie mi pomóc. Jedna pojedzie ze mną, a druga zostanie na straży domu de Grignona. Jeżeliby się przypadkiem ocknął zanim zdążymy uciec, trzeba, żeby mu kto powiedział, że czekając na auto, poszedłem na spacer. Do licha, a jeżeli zauważy brak motorówki?

— Już ja się postaram, żeby nie zauważył żadnego braku — ofiarowała się Julja. — Jeżeli zdradzi ochotę powrotu do rzeczywistości, uspokoję go tem. — Pokazała lufę browninga.

Denis roześmiał się.

— Widzę, że chciałabyś żeby się ocknął. Dobrze. Rób swoje, a panna Ninon pojedzie ze mną. Sądzę, że ten pierścień zapewni nam absolutne bezpieczeństwo.

— Widzę, że wyprowadziłeś cesarza w pole — rzekła Julja.

— Biedny stary jest w trwodze. Sfałszowałem pismo od generałgubernatora z wyrażeniem niezadowolenia z powodu inauguracji posągu Thyna i zaproponowałem cesarzowi, że postaram się upodobnić rysy posągu do jego twarzy. Zgodził się i udzielił mi wszelkich pozwoleń — byle tylko nie iść na wygnanie.

I znów motorówka administratora generalnego wyruszyła do świątyni. W innych okolicznościach wyprawa ta mogłaby być mocno niebezpieczna. ale z flagą francuską, rozwianą nad głową i z pierścieniem cesarza na palcu. Denis czuł się panem sytuacji. Myśli jego były tak zaobsorbowane wypadkami ostatniej doby. że Ninon przestała dlań istnieć. Dopiero jej słowa przypomniały mu. że i ona miała osobiste trudności.

— No, i nie zagram głównej roli — rzekła, oglądając się na złotą wieżę cesarskiego pałacu. — Po tem wszystkiem nie będę mogła zostać w Indochinach.

Na Boga! Zapomniał o tem! Biedna Ninon ze swemi aspiracjami do sławy! Co ją czeka? Podporządkowała swój los jego sprawie. naraziła się t a n g o w i... Należało się spodziewać. że dyrektor teatru w Sajgonie postara się wywrzeć na niej zemstę. Obowiązkiem jego, More'a, było teraz użyczyć jej obrony i opieki. (C. d. n

Interpelacja w sprawie Brześcia

(Dokończenie ze str. 1-szej.)

Rewizje te, stosowane w nocy, były tylko jednym ze sposobów łamania ducha i fizycznego znęcania się nad aresztowanymi. Do rewizji aresztowani wyprowadzani byli ze swych cel do osobnej ubikacji półciemnej, rozbierali się do naga i musieli stać bosemi nogami na zimnej posadzce, przyczem byli traktowani w urągliwy sposób przez rewidujących strażników.

Najstraszniejszem jednak ze wszystkiego było wyrafinowane znęcanie się fizyczne i moralne nad aresztowanymi. W nocy z dn. 9 na 10 października 1930 r. klucznik wyprowadził p. Karola Popiela do kancelarji, za którą znajdowała się ciemna, pusta sala. W drzwiach stał kapitan dep. uzbrojenia M. S. Wojsk. Gdy p. Popiel, na rozkaz kapitana, wszedł na próg ciemnego pokoju, porwany został przez kilka rąk. Jeden żandarm chwycił go za głowę, drugi za nogi pod kolana i w ten sposób rzucono go na stołek. Na krzyże narzucono mu mokrą płachtę, a gdy krzyknął „bójcie się Boga“, otrzymał pierwsze uderzenie jakiemś żelaznem narzędziem, prawdopodobnie stemplem od karabina i usłyszał głos: „To za Sikorskiego, to za Żymierskiego“. Uderzeń takich otrzymał p. Popiel conajmniej trzydzieści. W trakcie bicia zemdlał. Towarzyszący tej egzekucji kapitan odezwał się do skatowanego: „Cieszyć się, że tak mało, następnym razem marszałek Piłsudski każe kulą w łeb“. Skatowanego p. Popiela, podając z rąk do rąk, sprowadzono z kilkunastu stopni do celi piwnicznej, gdzie został przetrzymany przez kilka dni. Egzekucji nad p. Popielem towarzyszył kapitan Mieczysław Kędzierski. Do celi, do której został p. Popiel wtrącony po pobiciu, wchodził ponadto mjr. Edward oGrczyński z dawnych drużyn strzeleckich. W podobny sposób pobici zostali pp. Bagiński i Korfanty, poszturchany ponadto przez żandarma został dr. Putek i Barlicki, obity w barbarzyński sposób po twarzy został p. Kohut i inni. Wyliczenia te nie wyczerpują jednak wszystkich ofiar barbarzyńskiego postępowania wojskowego personelu strażniczego. Podczas stosowania bicia z reguły puszczano w ruch motor dla wyciągu wody, aby jego warkotem stłumić jęki katowanych ofiar.

Obok tych fizycznych tortur przechodzili aresztowani cięższe bodaj jeszcze tortury duchowe. Odcięci zupełnie od świata, nie wiedząc, co się dzieje w kraju, o co ich oskarża się i jaki los może ich czekać, aresztowani pozostawali pod ustawiczną grozą śmierci. Wobec dr. Pragiera płk. Biernacki oświadczył wprost: „Pan obraziłeś mojego przełożonego, tak, jakbyś pan obraził mnie samego, móglbym pana kazać tu pod ścianą rozstrzelać i nikt by ani słowa nie powiedział“. W ten sam sposób wyrażał się płk. Biernacki wobec dr. Liebermana, twierdząc, że „wszyscy aresztowani zależą od rozkazu marszałka Piłsudskiego i tylko rozkaz marszałka Piłsudskiego rozstrzygać będzie o ich losie“. Jeden zaś z oficerów, nieznany z nazwiska, oświadczył wobec dr. Liebermana: „Los aresztowanych zależy wyłącznie od decyzji marszałka Piłsudskiego, gdy on każe ich zabić, to oni ich zabija, gdy każe ich okaleczyć, to ich okalecza“. P. Barlickiemu oświadczył płk. Biernacki: „Pan tak zelżył marsz. Piłsudskiego, że pan nie ma co liczyć na sądy, prawo jest prawem wprawdzie, ale pan zelżył marszałka zanadto“.

Aby świadomość tej groźby podtrzymać w uwięzionych, inscenizowano od czasu do czasu fikcyjne egzekucje. I tak w pierwszych dniach października 1930 r. do celi, w której siedział dr. Lieberman i p. Popiel, wszedł oficer i wydając rozkaz: „Ubrać płaszcze“, kazał im pójść ze sobą. Na zapytanie p. Popiela czy może zabrać ze sobą chleb, oficer odpowiedział: „Nie będzie wam już nic więcej potrzeba“, przyczem wykonał odpowiedni ruch ręką. Obaj więźniowie przeprowadzeni byli do celi na dole, w której odbywały się normalne rewizje. Cela była pusta, siennik z łóżka wyjęty, na podłodze rozrzucona słoma. Wprowadzeni tam dr. Lieberman i p. Popiel byli przekonani, że czekają na wykonanie na nich egzekucji. Po chwili usłyszeli w sąsiedniej celi ruch i kroki, a potem donośny głos: „Odwrócić się do ściany“ i dwukrotny suchy trzask, jakby dwa strzały. W najwyższem przedśmiertnem zdenerwowaniu czekali teraz na swoją kolej. Po upływie dość długiego czasu, w powolny sposób zaczęto otwierać im cele, do której weszły trzy osoby z oficerem. Znowu zabrzmiał głos: „odwrócić się do ściany“, byli przeto przekonani, że nastąpią strzały. Skończyło się tylko na rewizji“.

„Do stosowania tych tortur lub dozorowania nad ich stosowaniem używani byli oficerowie wojsk polskich, którzy w tym celu specjalnie odkomenderowani byli ze swych oddziałów do Brześcia n/B. W ten sposób odkomenderowani zostali:

1) płk. Kostek Biernacki, d-ca 38 p. p. z Przemyśla,

2) płk. Ryszanek z wyższej szkoły wojennej.

3) mjr. Edward Gorczyński ze służby łączności,

4) mjr. sap. Stanisław Perko, zastępca komendanta szkoły oficerów rezerwy w Modlinie,

5) kpt. Majta z 20 pułku artylerji polowej,

6) kpt. Mieczysław Kędzierski z departamentu uzbrojenia min. spraw wojsk.“

„Przez powyżej opisane bezprawne uwięzienie aresztowanych, przez poddanie ich bezprawnie, jako osób cywilnych pod dyscyplinę wojskową i zatrzymanie sprzeczne z prawem w więzieniu wojskowem, przez opisane powyżej traktowanie ich w tem więzieniu i nieludzkie znęcanie się nad nim, wreszcie przez użycie do tego oficerów armji polskiej — naruszone zostały przez ówczesny rząd nietylko obowiązujące prawo, lecz zdeptany został honor i godność państwa i narodu polskiego“.

Wobec tego podpisani zapytują:

1) Co pan premjer zamierza uczynić, aby winnych pociągnąć do odpowiedzialności i wymierzyć im zasłużoną karę?

2) Jakie kroki zamierza przedsięwziąć, aby na przyszłość uniknąć podobnego pogwalcenia prawa wobec obywateli państwa?“.

Marszałek oświadcza, że tę ostatnią interpelację prześle prezesowi rady ministrów.

Cała Polska wstrząśnięta „Brześciem“

POD NAPOREM OPINJI NAWET SANATORZY PRZEBĄKUJĄ O UKARANIU WINNYCH!

Warszawa, 17. 12. (Telef. wł.) Do dyskusji w sprawie Brześcia (o której piszemy na str. 2-giej) przyszło na wtorkowem posiedzeniu Sejmu dopiero po godzinie 10-ej wieczór. Sala była przepełniona, galerje również. Zwracało ogólną uwagę, że na galerji znajdowało się wielu literatów, którzy z zainteresowaniem przysłuchiwali się obradom. Opowiadają, czego nie zdołaliśmy sprawdzić, że zagranicą (?) miała się ukazać jakaś enuncjacja literatów w sprawie postępowania z więźniami w Brześciu. **Ławy rządowe były w czasie dyskusji brzeskiej zupełnie puste (!), jakkolwiek członkowie rządu byli obecni w komplecie w przyległym pokoju marszałka Sejmu.** Fakt ten budził wielkie zdziwienie, zwłaszcza, że **nikt z rządu nie zabrał w czasie dyskusji głosu.** Wśród tych posłów, którzy głosowali za nagłością wniosku znajdował się również pos. **Krzyżanowski z B. B.**

Wogóle przeciw nagłości głosował tylko klub B. B., podczas gdy wszystkie inne stronnictwa — nawet klub żyłowski — oświadczyły się za nagłością.

Interpelację Centrolewu, którą podpisał także klub Ch. D. marszałek skierował do p. premjera. Kiedy nastąpi posiedzenie komisji prawniczej, mającej zająć się tą sprawą — niewiadomo. Treść interpelacji ogłosiły wszystkie dzisiejsze dzienniki poranne z wyjątkiem „Polski Zbrojnej“ i „Gazety Polskiej“. Charakterystycznem jest stanowisko prasy „czerwonej“, która domaga się zbadania zarzutów i wytoczenia winnym śledztwa.

Zaraz w nocy korespondenci pism zagranicznych roztelefonowali przebieg obrad oraz treść interpelacji zagranicę.

„Gazeta Warszawska“ pisząc o „Wspólnikach Brześcia“ zaznacza, że sprawa ta mimo negatywnego wyniku głosowania w Sejmie nie upadła, zajmie się nią wkrótce komisja prawnicza i prawda będzie musiała się ujawnić.

„Kurjer Warszawski“ podkreśla, że w całem zagadnieniu na pierwszy plan wysuwa się **strona moralna**, spychająca wszystko inne na plan drugi. Tak samo reakcja jest czysto moralna, a **strona polityczna usunięta na miejsce podrzędne.** Ludzie, którzy umieliby się orjentować w nastrojach społeczeństwa, nie przeszliby do porządku nad koniecznością wyjaśnienia sprawy i to bez czekania na dalsze wyjaśnienie sądu. „Kurjer Warszawski“, zwraca również uwagę na echo, jakie sprawa ta znajduje zagranicą.

Ciekawem jest stanowisko w tej sprawie prasy rządowej. **„Przegląd Wieczorny“**, a więc dziennik sanacyjny **domaga się przewodu sądowego wspólnego dla wszystkich, obejmującego i oskarżonych i oskarżycieli.**

„Niechaj sądy — pisze — **wydadzą sprawiedliwy, ale i bezwzględny osąd! Jeśli są winni, niech poniosą konsekwencje“.**

Pismo to podaje również, że rząd ma w najbliższych dniach udzielić wyjaśnień w sprawie postępowania z aresztowanymi w Brześciu. Dodać tu jednak należy, że jeżeli rząd chciał sprawę brzeską wyjaśnić, to nigdy nie miał lepszej do tego sposobności, jak dyskusja wtorkowa w Sejmie, którą rząd całkowicie zbojkotował.

„Kurejer Czerwony“ (organ pułkowników) pisze: **„Jeżeli mówią prawdę, to funkcjonarjusze (?) więzienia w Brześciu muszą być ukarani“.**

Uniwersytet Jagielloński wobec Brześcia

SZCZEGÓŁY PISMA DO PROF. KRZYŻANOWSKIEGO

Warszawa (Telef. wł.). Redakcje pism warszawskich otrzymały tekst pisma profesorów Uniw. Jagiellońskiego do prof. A. Krzyżanowskiego, posła z B. B. W piśmie tem najwybitniejsi reprezentanci nauki polskiej stwierdzają, że sprawa więźniów brzeskich nie może być sankcjonowana milczeniem. Następnie opisane jest dość szczegółowo traktowanie więźniów w Brześciu, dalej sposób żywienia ich, wyliczone są niektóre kary więzienne, wymierzane za przekroczenie regulaminu i t. p. Profesorowie wypowiadają następnie bardzo ostry sąd o tej sprawie i wyrażają przekonanie, że prof. Krzyżanowski uczyni wszystko, co w jego mocy, dla naprawienia krzywdy i zapobieżenia podobnym wypadkom na przyszłość. Pismo podpisali następujący uczeni:

Ks. Dr. Jan Fijałek, Władysław Szaler, Emil Godlewski, Ignacy Chrzanowski, Stanisław Kot, Jan Nowak, Stanisław Zaremba, Tadeusz Sinko, Kazimierz Nitsch, Adam Heydel, Jan Dąbrowski, Roman Grodecki, Ludwik Piotrowicz Leon Sternbach, Tadeusz Kowalski, Ks. Biskup Michał Godlewski, Stanisław Maziarski, Henryk Hoyer, Maksymiljan Rutkowski, Ks. Konstanty Michalski, Witold Rubczyński, Zdzisław Jachimecki, Władysław Folkierski, Rafał Taubenschlag, Władysław Wolter, Jerzy Smoleński, Tadeusz Szydłowski, Ks. Antoni Bystrzonowski, Tadeusz Lehr-Spławiński, Michał Siedlecki, Jan M. Rozwadowski, Karol Dziewoński, Ks. Dr. M. Sieniatycki, Władysław Natanson, Stefan Kreutz, Wacław Sobieski, Ks. Józef Archutowski, Feliks Rogoziński, Tadeusz Banachiewicz, Roman Dyboski, Wacław Lednicki, Stanisław Wędkiewicz, Władysław Semkowicz, Kazimierz Majewski, Stanisław Windakiewicz.

P. Miedziński generalnym referentem budżetu.

DYLETANT MA ZASTĄPIĆ PROF. KRZYŻANOWSKIEGO.

Warszawa 17. 12. (Telef. wł.). Po południu odbyło się pierwsze posiedzenie komisji budżetowej Sejmu. Obrady zagaił marsz. Świtalski, poczem przewodnictwo powierzono pos. Byrce, na zastępców zaś powołano Hołyńskiego i Pączka, obu z B. B. Merytoryczne obrady nad budżetem mają się zacząć w następującej kolejności: 9-go stycznia budżet Min. Spraw Wewn., 10-go komunikacja, 12-go oświata, 13-go przemysł i handel, 14-go Skarb.

Rozdział referatów uskuteczniono w sposób następujący: Skarb — pos. Hołyński, Sprawy Wewnętrzne — **Polakiewicz**, Służba zdrowia i sprawy zagraniczne — **Dyboski** (!) (dr. medycyny). Sejm i Senat — **Czuma**, Poczta — **Gliński**, Rolnictwo — **Strojnowski**, Sprawiedliwość — **Seidler**, Oświata — Zdzisław Stroński, Roboty publiczne — **Pączek** (!), Wojsko — **Perkowicz**, Prezydent i Prezydjum Rady Ministrów — Hutten Czapski, Komunikacja — Brzeska, Emerytury — Wagner (ociemniały i nie-członek komisji). Reformy rolne i Izba Kontroli mają być przydzielone na następnem posiedzeniu. Pierwotnie Klub B. B. miał intencję przydzielenia obu tych ostatnich referatów opozycji, nikt się jednak po nie nie zgłosił.

W ogóle opozycja nie otrzymała żadnego referatu. **Generalnym referentem ma być p. Miedziński, który dotychczas w ciągu ubiegłych dwu kadencyj sejmowych nigdy w komisji budżetowej nie zasiadał.**

Poza sensacją z posłem Miedzińskim, zwracają też uwagę na inny znamienny fakt: oto **na liście członków komisji budżetowej z ramienia B. B. brak nazwiska pos. Krzyżanowskiego, który był i referentem generalnym budżetu** w poprzednim Sejmie i najaktywniejszym z sanacyjnych członków komisji budżetowej.

W Hiszpanji rewolucja jeszeze trwa.

Paryż, 17 grudnia. Ze względu na ścisłe zamknięcie granicy francusko-hiszpańskiej, wiadomości o wydarzeniach są **bardzo skąpe i często sprzeczne ze sobą.** Oprócz optymistycznych komunikatów rządu hiszpańskiego, wiadomości prywatne, jakie nadchodzą z miejscowości nadgranicznych każą przypuszczać, że **ruch rewolucyjny w Hiszpanji północnej stale się rozszeża.** Z Barcelony donoszą, że w mieście ogłoszono stan oblężenia. Kilka bataljonów piechoty

rozbrojono i internowano,

ponieważ obawiano się, że przyłączą się do powstania. W różnych miejscowościach w Katalonji poprzylepiano afisze z napisem:

„Niech żyje republika“.

Z San Sebastjan przynoszą statki wiadomość, że **Logrono znajduje się w rękach rewolucjonistów. Zwycięstwo mieli odnieść rewolucjoniści także** w Walencji, **gdzie mieli nawet wykonać kilka wyroków sądu polowego. Wielu oficerów wyższych i komendantów oddziałów miało**

przejść na stronę powstańców.

Wszystkie drogi i przejścia w Pirenejach obsadzono silnemi posterunkami żandarmerji i wojska. **Ruch pociągów z Hiszpanją jest nadal przerwany.**

Izba gmin w sprawie więźniów brzeskich

Londyn, 17 rudnia. 52 członków Izby gmin podpisało petycję w sprawie uwolnienia więźniów politycznych w Polsce. Na interpelację w tej sprawie odpowiedział minister spraw zagranicznych, że nie może się zobowiązać do interwenjowania u rządu polskiego, ponieważ nie ma dostatecznych powodów do mieszania się w wewnętrzne sprawy kraju. Interpelowany w sprawie mniejszości ukraińskiej odparł Henderson: „O ile mi jest wiadomo, odpowiednia petycja wpłynęła już do Lgi Narodów, która sprawę dokładnie zbada, oraz mam nadzieję, że znajdzie się pod obradami Rady Ligi jeszcze podczas sesji styczniowej.

Senat o zmianie regulam'nu.

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.). Wieczorem odbyło się tutaj 3-cie posiedzenie Senatu. Następnie złożył ślubowanie sen. **Potworowski** z BB., poczem Izba rozpoczęła obrady **nad zmianą regulaminu**, referowaną przez sen. **Perzyńskiego** z BB. W toku dyskusji przemawiali senatorowie: **Woźnicki** (Klub Chłopski) oraz **Głąbiński** (Klub Narodowy).

RZĄD ŚCIĄGA ZALEGŁY PODATEK MAJĄTKOWY.

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.). Ministerstwo **skarbu zarządziło dalszy pobór zaległości z tytułu podatku majątkowego**, najbliższa rata ma **być płatna do 28 lutego 1931.**

NIE OPUSZCZA WAGONU.

Warszawa, 17. 12. (Telef. wł.) Z powodu doniesień prasy sanacyjnej o szczegółach podróży p. Piłsudskiego na Maderę, zwracają uwagę na ten charakterystyczny szczegół, że p. Piłsudski całą drogę spędza tylko w wagonie.

NIEUWZGLĘDNIONY REKURS GRECKO-KATOL. KSIĘDZA.

Warszawa, 17. 12. (Telef. wł.) Watykan udzielił odmownej odpowiedzi na rekurs grecko-katol. ks. **Baworowskiego przeciw decyzji** grecko-katol. Episkopatu, zakazującej duchowieństwu **kandydowania do ciał ustawodawczych.**

POGRZEB Ś. P. KAZIM. LUBOMIRSKIEGO

prezesa Rady nadzorczej organizacyj ziemiańskich, odbył się w Krakowie wczoraj przed południem. W pogrzebie wzięli udział: wicewojewoda krakowski Mikosz, delegat ministra rolnictwa Czekanowski, przedstawiciele organizacyj rolniczych oraz liczne rodziny arystokratyczne. O godz. 11 archiprezbyter kościoła Marjackiego ks. inf. dr. Kulinowski celebrował przy zwłokach uroczystą Mszę św. żałobną w obecności Księcia Metropolity Sapiehy, poczem poprowadził kondukt na cmentarz. Na trumnie Zmarłego dyr. Czekanowski złożył wieniec od ministra rolnictwa z szarfami o barwach państwowych.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.